

*Michał Tomasz Wójciuk*

## CODZIENNOŚĆ W KORESPONDENCJI PRYWATNEJ POWSTANIA WARSZAWSKIEGO

### **Specyfika epistolografii powstańczej**

Treść listów powstałych w Warszawie w okresie od sierpnia do października 1944 r. nie stanowiła do tej pory przedmiotu głębszych badań, a w historiografii skupiano się bardziej na funkcjonowaniu instytucji przeznaczonych do kolportowania przesyłek. Bitwa o Warszawę trwała niewiele ponad 60 dni. Już od drugiego dnia walk w Śródmieściu Południowym zaczęła funkcjonować poczta polowa o niedużym zasięgu lokalnym. Rozprowadzaniem przesyłek zajmowali się przeważnie najmłodszy harcerze tzw. Zawiszacy<sup>1</sup>. U progu drugiego tygodnia sierpnia w rezultacie utworzenia Głównego Urzędu Pocztowego<sup>2</sup> terytorialny zakres działalności poczty został rozszerzony na obszary Warszawy lewobrzeżnej, opanowane przez powstańców. Utworzona instytucja funkcjonowała przez sierpień jako Harcerska Poczta Polowa. We wrześniu została wcielona do struktur Armii Krajowej. Ale listy podczas trwania Powstania Warszawskiego przekazywano nie tylko za pośrednictwem poczty.

Założeniem artykułu jest przeanalizowanie problemów podejmowanych w korespondencji prywatnej z czasu sierpniowych i wrześniowych walk o Warszawę, a dotyczących codziennej egzystencji ludności cywilnej i powstańców. Podstawą źródłową tekstu są rękopisy przechowywane w zasobach: Muzeum

---

<sup>1</sup> Drużyny „Zawiszy” zrzeszały działaczy Szarych Szeregów, chłopców będących w wieku 12–14 lat. Oprócz tej grupy harcerska młodzież męska funkcjonowała w „Bojowych Szkołach” (15–17 lat) oraz w „Grupach Szturmowych” (powyżej 18 lat).

<sup>2</sup> Zbiory Specjalne Biblioteki Naukowej Wojskowego Biura Badań Historycznych [dalej – ZSBN WBBH], sygn. III/42/1, k. 162, mps. Od 1 stycznia 2010 r., w związku z reorganizacją WBBH, rozpoczęło się przekazywanie Zbiorów Specjalnych do Centralnego Archiwum Wojskowego im. mjr. Bolesława Waligóry w Warszawie.

Powstania Warszawskiego (194 listy)<sup>3</sup>, Muzeum Poczty i Telekomunikacji we Wrocławiu (53 listy)<sup>4</sup>, Biblioteki Publicznej m.st. Warszawy – Biblioteki Głównej Województwa Mazowieckiego (35 listów)<sup>5</sup>, Muzeum Historycznego m.st. Warszawy (22 listy)<sup>6</sup>, Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie (3 listy)<sup>7</sup>, Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie (1 list)<sup>8</sup> oraz Archiwum Akt Nowych (1 list)<sup>9</sup>. Do opracowania tematu wykorzystałem 310 rękopisów. Oprócz tego posłużyłem się tekstami listów opublikowanymi w pracach Stanisława F. Ozimka (52 listy)<sup>10</sup>, Jerzego Kasprzaka (25 listy)<sup>11</sup>, Tadeusza Gryżewskiego (3 listy)<sup>12</sup>, Tadeusza Zarzyckiego (1 list)<sup>13</sup>, Zbigniewa Mikulskiego (10 listów)<sup>14</sup> w wydawnictwie

---

<sup>3</sup> Muzeum Powstania Warszawskiego [dalej – MPW], sygn. A/186; A//195; A/196; A/205; A/238; A/483; A/609; A/1059; A/1061–A/1066; A/1069; A/1071–A/1074; A/1082; A/1083; A/1127; A/1146–A/1151; A/1155–A/1162; A/1164; A/1165; A/1167–A/1174; A/1176–A/1181; A/1184–A/1192; A/1196–A/1202; A/1226; A/1227; A/1229; A/1232–A/1238; A/1245–A/1252; A/1255; A/1257; A/1346; A/1362; A/1366; A/1374; A/1385–A/1390; A/1392; A/1393; A/1396; A/1397/1–2; A/1401–A/1403; A/1409–A/1411; A/1414; A/1418; A/1424–A/1426; A/1428; A/1429; A/1432; A/1433; A/1435–A/1438; A/1441–A/1443; A/1446; A/1447; A/1449; A/1485–A/1497; A/1499–A/1501; A/1505; A/1510–A/1514; A/1517/1–2; A/1518; A/1521/1–2–A/1537; A/1540; A/1541; A/1548; A/1551–A/1554; A/1556; A/1615; A/1618; A/1619; A/1620–A/1624; akc. P/7596.

<sup>4</sup> Muzeum Poczty i Telekomunikacji we Wrocławiu [dalej – MPiT], sygn. F III–29718; F III–9664; F III–9711; 9945; 9664 (XX 6260); XIX–10176/377; XIX–10154/353; XIX–10156/355; XIX–10178/377; XIX–10160/359; XIX–10153/352; F III–9945; 9664 (XIX–10164/363); XIX–10154/353; XIX–10155/354; XIX–10157/356; XIX–10159/358; XIX–10158/357; XIX–10161/360; XIX–10164/363; XIX–10165/364; XIX–10166/365; XIX–10167/366; XIX–10168/367; XIX–10169/368; XIX–10170/369; XIX–10172/371; XIX–10174/373; XIX–10175/374; XIX–1076/375; XIX–10177/376; XIX (XX)–6259/670; XIX–6257/668; XIX–6258/669; P–VI–44/6.

<sup>5</sup> Biblioteka Publiczna m.st. Warszawy – Biblioteka Główna Województwa Mazowieckiego [dalej – BPW–BGWM], akc. 2352 (1), k. 1–23; akc. 2352 (2), k. 24–36; akc. 2352 (3), k. 37–42.

<sup>6</sup> Muzeum Historyczne m.st. Warszawy [dalej – MHW], sygn. A/I/92; A/I/94; A/I/173–A/I/177; A/V/600; A/I/606–7; A/I/1591; A/V/1784; A/I/2091; A/I/2092; A/I/2109; A/I/2110; A/I/2111; A/I/2113; A/I/2115–A/I/2118; A/I/3550.

<sup>7</sup> Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie [dalej – MWP], sygn. 8536/1–2 C; sygn. 13313 C.

<sup>8</sup> Biblioteka Uniwersytecka w Warszawie [dalej – BUW], rkps 2103.

<sup>9</sup> Archiwum Akt Nowych w Warszawie [dalej – AAN], bez sygn., w opracowaniu, rkps, l VIII 1944, przekazany przez panią Jolantę Wencel około 2009 r. [kopia rękopisu w Muzeum Powstania Warszawskiego i w zbiorach autora].

<sup>10</sup> S.F. Ozimek, *Poczta powstańczej Warszawy. Geneza i działalność poczty polowych – Harcerskiej i Armii Krajowej w Powstaniu Warszawskim. Warszawskie Termopile 1944*, Warszawa 2003, s. 217–255.

<sup>11</sup> J. Kasprzak, *Tropami powstańczej przesyłki. Zapiski Zawiszaka*, Warszawa 1985, s. 81, 152–156, s. 163–201.

<sup>12</sup> T. Gryżewski, *Harcerska Poczta Polowa Powstania Warszawskiego 1944. Monografia historyczno-filatelistyczna*, Warszawa 1966, s. 30–31.

<sup>13</sup> T. Zarzycki, *Pierwszy i ostatni dzień*, Londyn 1974, s. 247–248.

<sup>14</sup> Z. Mikulski, *Poczta Powstania Warszawskiego*, „Filatelistyka”, R. 5, nr 7/8 (52/53), lipiec–sierpień 1994, s. 249–250.

*Ludność cywilna w powstaniu warszawskim* (1 list)<sup>15</sup> oraz w dzienniku s. Emilii Radziszewskiej CR (kopia 1 listu)<sup>16</sup>. Kwerenda objęła 403 obiekty.

Listy tworzone i nadawane w warunkach walk ulicznych Powstania Warszawskiego miały specyficzny charakter. Trudno mówić o ogólnym wzorcu determinującym określoną formę właściwą temu modelowi wypowiedzi. Niemniej jednak 11 sierpnia 1944 r. komendant Okręgu Warszawa AK, płk Antoni Chrusciel „Monter” wydał rozkaz dotyczący redagowania prywatnych wiadomości pisemnych<sup>17</sup>, który został rozszerzony, i jako *Instrukcja dla piszących* opublikowany 13 sierpnia w „Biuletynie Informacyjnym”. Niewątpliwie, te wytyczne miały wpływ na formułowanie tekstów (ślady recepcji założeń instrukcji znajdujemy w listach)<sup>18</sup>. Ale bardziej wymowę i charakter przesyłek kształtowały okoliczności redagowania, a także indywidualne możliwości oraz potrzeby bądź umiejętności nadawców pisemnego wyrażania swoich myśli. Wobec problemu rozpatrywania listu jako wytworu osobistej relacji między nadawcą a adresatem<sup>19</sup>, powstańcze przesyłki, mimo prymitywnych i uproszczonych konstrukcji frazeologicznych, powszechnego stosowania kolokwializmów w wypowiedziach, nie odbiegały swym zastosowaniem oraz przesłaniem od podobnych tekstów redagowanych w innych epokach historycznych. Mimo lakonicznego przekazu, teksty te jawią się jako nośnik silnego ładunku emocjonalnego<sup>20</sup>. W publikacjach znawców dziejów pisemnych kategorii przekazu informacji, list jest definiowany w rozmaity sposób<sup>21</sup>. W świetle spostrzeżeń Stefani Skwarczyńskiej jego treść jest ściśle zależna od relacji między nadawcą a adresatem. Odzwierciedlona

---

<sup>15</sup> *Ludność cywilna w powstaniu warszawskim*, t. 2: *Archiwalia*, red. Cz. Madajczyk, wybrali i oprac. M. Getter, A. Janowski, Warszawa 1974, nr 31, s. 66–67.

<sup>16</sup> E. Radziszewska CR, *Dziennik pielęgniarki z Powstania Warszawskiego*, Częstochowa 1996, s. 181.

<sup>17</sup> ZSBN WBBH, sygn. III/42/1, k. 162, mps.

<sup>18</sup> „Już kończę, gdyż wolno pisać 25 słów”. BPW-BGWM, akc. 2352 (1), k. 1, rkps, 1 IX 1944 r.

<sup>19</sup> S. Skwarczyńska, *Teoria listu*, Białystok 2006, s. 88–90.

<sup>20</sup> M.T. Wójciuk, *Listy z Powstania Warszawskiego*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej”, nr 8–9 (129–130), 2011, s. 140.

<sup>21</sup> Dla Stefani Skwarczyńskiej list jest „polem wypowiedzenia się autora na terenie jego zetknięcia się z życiem w wycinku wykreślonym przez jakość interesu i stosunek do adresata” (taż, *Teoria listu...*, s. 51). Jan Trznadłowski uważa, że list to „wypowiedź osobista” lub też „gatunek piśmienniczy” obejmujący „niezwykle duży obszar konstrukcji formalnych i wielki zakres funkcji, od ściśle użytkowego, skrajnie skonwencjonalizowanego, po literacki, traktatowy i poetycki” (tenże, *List i pamiętnik. Dwie formy wypowiedzi osobistej*, w: tenże, *Male formy literackie*, Wrocław 1977, s. 83–84). Z kolei Janusz Sławiński uważa, że list to „wypowiedź pisemna skierowana do określonego adresata, powiadamiająca go o czymś lub nakładająca do jakichś zachowań” (tenże, *List*, w: *Słownik terminów literackich*, pod red. tenże, Wrocław 1988, s. 256–257). Anna Kałkowska stwierdziła, że list obok rozmowy i pamiętnika, to „najwyrazistszy i bezpośredni dokument uzewnętrznionej językowo indywidualności autora, przekazujący jednocześnie konwencje epistolarne epoki, środowiska” (taż, *Struktura składniowa Listu*, Wrocław 1982, s. 6).

w przesyłce rzeczywistość stanowi także projekcję stosunku autora do osoby adresata. Zaś jej problematyka została ukształtowana „poprzez nacisk okoliczności sytuacyjnych, w których list powstaje, czyli poprzez pryzmat tego, co stanowi o naturze listu”<sup>22</sup>. W realiach sześćdziesięciodniowej bitwy o Warszawę list spełniał przede wszystkim funkcje praktyczne osadzone w potrzebie przekazu i odbioru podstawowych informacji. Stylistyczne bądź artystyczne walory tekstów oraz estetyka materiałów, na jakich je utrwalano, nie były najistotniejsze.

Jako korespondencję prywatną w aspekcie powstania 1944 r. rozumiem wszelkie informacje pisemne dotyczące spraw osobistych (indywidualnych bądź grupowych), a także własne sądy o zagadnieniach publicznych. Pozostawione one zostały osobom bliskim (rodzynie, przyjaciołom) czy też innym adresatom osobiste przez nadawcę, bądź były przekazywane za pośrednictwem poczty, kurierów, łączników, przypadkowych dostarczycieli pod adres osób prywatnych, redakcji wydawnictw periodycznych oraz instytucji samopomocy (np. podania) i innych.

Są to przede wszystkim rękopisy, znalazłem tylko jeden maszynopis<sup>23</sup>. Autorzy listów to przedstawiciele ludności cywilnej i powstańcy. Teksty przesyłek zostały utrwalone na przeróżnym łatwo dostępnym dla nadawcy materiale<sup>24</sup>: kartach pocztowych (polskich przedwojennych i powstańczych, niemieckich, okupacyjnych z Generalnego Gubernatorstwa i innych)<sup>25</sup>, fiszkach papierowych (zeszytowych, notesowych, innych)<sup>26</sup>, „na sekretniku”<sup>27</sup> oraz skrawkach kartonowych<sup>28</sup>, papierze firmowym i kancelaryjnym różnych instytucji, zakładów i fabryk<sup>29</sup>, serwetkach, bibułach<sup>30</sup>, papierze wizytowym<sup>31</sup> rozmaitych blankietach i formularzach (także urzędowych zarówno polskich, jak i niemieckich)<sup>32</sup> oraz innych będących w powszechnym użytku materiałach papierowych np. recepte medycznej<sup>33</sup>,

---

<sup>22</sup> S. Skwarczyńska, *Pomiędzy historią a teorią literatury*, Warszawa 1975, s. 180.

<sup>23</sup> MPW, sygn. A/1238, mps, b.d.

<sup>24</sup> Zob. także S.F. Ozimek, *op.cit.*, s. 210–211.

<sup>25</sup> BPW-BGWM, akc. 2352 (1), k. 10, rkps, datownik: 1 IX 1944; MPW, sygn. A/1231, rkps, 11 VIII 1944; *ibidem*, sygn. A/1400, rkps, 1 IX 1944; *ibidem*, sygn. A/1434, rkps, b.d.; MHW, sygn. A/I/2092, b.d.; zob. także inne obiekty.

<sup>26</sup> BPW-BGWM, akc. 2352 (2), k. 25, rkps, 7 VIII 1944 r.; MPW, sygn. A/1251, rkps, 18 VIII 1944.

<sup>27</sup> List z 19 VIII 1944, cyt. za: S.F. Ozimek, *op.cit.*, s. 245.

<sup>28</sup> MHW, sygn. A/I/2115, rkps, b.d.

<sup>29</sup> MPW, sygn. A/1233, rkps, 16 VIII 1944.

<sup>30</sup> *Ibidem*, sygn. A/1061, rkps, 11 VIII 1944.

<sup>31</sup> *Ibidem*, sygn. A/1187, rkps, datownik: 23 VIII 1944.

<sup>32</sup> BPW-BGWM, akc. 2352 (2), k. 32, rkps, datownik: 14 VIII 1944; MPW, sygn. A/1184, rkps, 6 VIII 1944.

<sup>33</sup> AAN, bez sygn., w opracowaniu, rkps, 1 VIII 1944 przekazany przez panią Jolantę Wencel około 2009 r. [kopia rękopisu w MPW].

obrazku religijnym<sup>34</sup> czy fragmentach opakowań<sup>35</sup>. Pisano ołówkiem kopiowym („chemicznym”)<sup>36</sup>, ołówkiem z grafitem<sup>37</sup>, kredką ołówkową<sup>38</sup>, wiecznym piórem, piórem stalówkowym<sup>39</sup>, możliwe, że również węglem kreślarskim. W wyposażeniu przedwojennych oficerów WP znajdowały się m.in. przybory kreślarskie, takie jak ołówki oraz węgiel<sup>40</sup>, które mogły być użytkowane także w czasie walk w 1944 r.

Najbardziej intensywnym okresem, jeśli chodzi o wysyłkę listów był sierpień, a właściwie jego pierwsza połowa. Powstańcze pismo „Robotnik” donosiło, że do 1 września 1944 r. Poczta Polowa rozproszyla 116 317 listów<sup>41</sup>. Zważywszy na warunki ciężkich walk ulicznych była to imponująca liczba. Działalność poczty powstańczej zakończyła się pod koniec września. Stanisław F. Ozimek szacuje, że w tym miesiącu przekazano 30–40 tys. listów. Funkcjonowanie poczty osłabło wówczas z powodu wysiedleń ludności przez Niemców, a także upadku poszczególnych dzielnic (walkę we wrześniu kończyły kolejno Stare Miasto, Sadyba, Powiśle, Czerniaków, Mokotów, Żoliborz), niemożliwe stały się przejścia kanałami ściekowymi, przemieszczanie się listonoszy utrudniały działania wojskowe. Według S.F. Ozimka podczas trwania całego powstania za pośrednictwem Poczty Polowej rozesłano 150–160 tys. przesyłek<sup>42</sup>. Liczba ta nie uwzględnia jednak wiadomości przekazywanych inną drogą (za pośrednictwem kurierów, znajomych). W krajowych muzeach i bibliotekach jest obecnie przechowywanych niewiele ponad 300 rękopisów powstańczych przesyłek (najwięcej z sierpnia)<sup>43</sup>. Niewątpliwie także jakaś część tych obiektów znajduje się w rękach prywatnych. Jest to ułamek wszystkich listów wówczas napisanych.

<sup>34</sup> MPW, sygn. A/186, rkps, b.d.

<sup>35</sup> BPW-BGWM, akc. 2352 (2), k. 33, rkps, b.d.

<sup>36</sup> Ołówek kopiowy („chemiczny”) w okresie okupacji był w powszechnym użyciu. Posługiwali się nim m.in. polscy jeńcy w obozie NKWD w Kozielsku, *Pamiętniki znalezione w Katyniu*, Paris–Warszawa 1990, s. 64, 86, 106 i in..

<sup>37</sup> MPW, sygn. A/1257, rkps, b.d.; zob. także inne obiekty.

<sup>38</sup> BPW-BGWM, akc. 2352 (1), k. 6, rkps, 30 VIII 1944; zob. także inne obiekty.

<sup>39</sup> Łączniczka pisała: „stalówka do połowy złamana – trudno pisać inaczej” (MPW, sygn. A/1499, rkps, 10 VIII 1944).

<sup>40</sup> H. Wielecki, *Polski mundur wojskowy 1918–1939*, Warszawa 1995, s. 128.

<sup>41</sup> *Pierwsze znaczki powstańcze*, „Robotnik. Centralny Organ PPS”, R. LI, nr 41 (8100), 3 IX 1944, s. 1.

<sup>42</sup> S.F. Ozimek, *op.cit.*, s. 214.

<sup>43</sup> Największy zbiór obiektów pocztowych z czasów walk o Warszawę w sierpniu–wrześniu 1944 r.– znajduje się w zasobie Muzeum Powstania Warszawskiego. Zespół ten – Poczta Powstańcza zawiera bardzo różnorodny materiał: znaczki pocztowe, przesyłki i koperty. Są to druki i rękopisy. Składa się z około 420 obiektów, w tym blisko 200 listów. Materiał został zgromadzony dzięki zbiorom przekazanych przez Muzeum Historyczne m.st. Warszawy w 2004 r., a także dzięki darom i zakupom w kraju i zagranicą prowadzonych od 2004 r. do chwili obecnej. Najgłośniejszym echem odbyło się zakupienie 9 lutego 2008 r. na aukcji w filatelistycznym Domu Aukcyjnym Ulrich

Spośród ocalonych do naszych czasów obiektów trudno jest wyłonić zbiory mogące stanowić korespondencję w ścisłym tego słowa znaczeniu. Jak bowiem wiadomo, ta forma komunikacji społecznej powszechnie jest rozumiana jako „ogół listów wymienionych pomiędzy dwiema osobami”<sup>44</sup>. Badacz Powstania Warszawskiego dysponuje w przeważającej mierze listami bez odpowiedzi zwrotnych, które zaginęły bądź uległy zniszczeniu<sup>45</sup>. Znaczna część tekstów stanowiła też respons na otrzymaną poprzednio wiadomość, która nie ocalała<sup>46</sup>. Wykluczone jest więc ukazanie wszystkich okoliczności problemów poruszanych w przesyłkach, które w pełni znane były tylko korespondującym. Do dzisiaj ocalały zaledwie strzępy informacji o zagadnieniach absorbujących nadawców.

Informacje, które można wydobyć z epistolografii powstańczej zawierają w przeważającej mierze wrywkowy i często przypadkowy obraz pewnych przejawów codziennego życia społecznego. Przekaz był ograniczony głównie z uwagi na wymóg wykorzystania w tekście tylko 25 słów<sup>47</sup> oraz obecność cenzury wojskowej zabraniającej posługiwania się w listach wiadomościami, które mogłyby zostać wykorzystane przez wroga po ich przechwyceniu („nie wolno podawać żadnych wiadomości o działaniach wojskowych, rozmieszczeniu oddziałów własnych i niemieckich, odcinkach zagrożonych, obstrzale itp.”). Oprócz powyższych ograniczeń, jak notował „Biuletyn Informacyjny” z 13 sierpnia 1944 r., nie można było pisać często („Poczta znajduje po 10 i 15 listów dziennie, pisanych przez tę samą osobę!”), oraz należało pisać wyraźnie i na całych kartkach („nie na świstkach papieru!”)<sup>48</sup>. Powyższe zasady w praktyce często nie były respektowane, co dotyczyło zwłaszcza przesyłek funkcjonujących poza obiegiem Poczty Polowej, choć również cenzura nie zawsze traktowała restrykcyjnie teksty kolportowane przez listonoszy, dzięki czemu przetrwały do naszych czasów obszerne wypowiedzi. Zachowały się listy w całości pocięte przez cenzora<sup>49</sup>,

---

Felzmann w Düsseldorfie (Auktionshaus Ulrich Felzmann GmbH & Co. KG) – kolekcji w trzytomowym albumie zawierającej 123 obiekty pocztowe (kartki pocztowe, listy, znaczki, koperty) w tej liczbie 54 obiekty z korespondencją (listy, karty pocztowe). Spośród osób prywatnych największy zbiór obiektów pocztowych z okresu powstania przekazała MPW Anna Chachulska-Julien (około kilkadziesiąt obiektów).

<sup>44</sup> S. Skwarczyńska, *Pomiędzy historią a teorią...*, s. 185.

<sup>45</sup> Por. BPW-BGWM, akc. 2352 (1), k. 2, rkps, 25 VIII 1944; *ibidem*, k. 12, rkps, 29 VIII 1944; MPiT, sygn. XIX-10172/371, rkps, 15 VIII 1944; MPW, sygn. A/1252, rkps, datownik: 28 VIII, 30 VIII 1944; *ibidem*, sygn. A/1512, rkps, 15 VIII 1944; *ibidem*, sygn. A/1556, rkps, 28 VIII 1944.

<sup>46</sup> Por. MPW, sygn. A/1554, rkps, 25 VIII 1944; *ibidem*, sygn. A/1540, rkps, 25 VIII 1944; *ibidem*, sygn. A/1535, rkps, 5 IX 1944; *ibidem*, sygn. A/1533, rkps, 5 IX 1944, godz. 8.30.

<sup>47</sup> ZSBN WBBH, sygn. III/42/1, k. 162, mps; MPiT, sygn. XIX-10157/356; MPW, sygn. A/1169, rkps, datownik: 12 VIII 1944; BPW-BGWM, akc. 2352 (1), k. 1, rkps, 1 IX 1944.

<sup>48</sup> *Poczta Polowa. Instrukcja dla piszących*, „Biuletyn Informacyjny”, nr 50-258, 13 VIII 1944, s. 2.

<sup>49</sup> Por. MPW, sygn. A/1162, rkps, datownik: 12 VIII, 13 VIII 1944.

w innych co najwyzej zamazano kłopotliwe treści<sup>50</sup>. Trzeba pamiętać, że cenzorzy nie zawsze byli przygotowani do swojej pracy i zazwyczaj nie dostrzegali fragmentów zredagowanych niezgodnie z wytycznymi.

Listów często nie wkładano do kopert i nie zalepiano, co ułatwiało odnalezienie adresata<sup>51</sup>. Zanim wiadomość dotarła do celu, przewinęła się przez wiele rąk – trafiając do odbiorcy często „okrężną drogą”<sup>52</sup>. Mieszanka ulicy Żelaznej pisała: „Jeżeli adresata list nie zastanie to może z pozostałych, komu wiadomo gdzie i dokąd poszedł”<sup>53</sup>. Przesyłki przekazane przez łączników lub inne osoby, z oczywistych względów nie były poddane żadnym ograniczeniom informacyjnym, objętościowym i materiałowym, „wymykając” się instytucjonalnym formom przekazu i urzędowi mającemu prawo poznać ich treść. Funkcjonowanie poczty umożliwiało na etapie cenzurowania listów wgląd w przekazywane w nich informacje m.in. Oddziałowi Informacyjno-Wywiadowczemu Komendy Okręgu Warszawa AK, który analizował nastroje społeczne<sup>54</sup>.

Treść większości zachowanych listów jest bardzo lakoniczna. Oprócz lapidarnych informacji nadawcy, że żyje lub jest zdrowy są w nich zawarte przeważnie krótkie pytania o stan zdrowia adresata oraz wyrażenie zainteresowania o samopoczucie jego lub najbliższych. Zarejestrowane zostały prośby o pozdrowienie lub życzenia oraz podziękowania za otrzymane przesyłki, a także apele do adresata o możliwie szybką odpowiedź. Dużo miejsca w powstańczych listach zajmowały też pytania o adres miejsca przebywania członków rodziny lub znajomych. List podczas powstania stał się obok przekazu ustnego jedyną formą komunikacji społecznej. Na początku walk w pierwszej połowie sierpnia istniała jeszcze możliwość kontaktu telefonicznego<sup>55</sup>. Z czasem jednak łączność między dzielnicami została ograniczona bądź w ogóle stała się niemożliwa<sup>56</sup>. Wybuch powstania spowodował w wielu wypadkach rozłąkę z rodziną i przyjaciółmi<sup>57</sup>. Sytuacja była niepewna. Rozdzieleni często nie widzieli się całe tygodnie, nie znali swoich adresów lub miejsca przebywania<sup>58</sup>. Wątpliwości nadawców budziła kwestia, czy list dojdzie do rąk adresatów<sup>59</sup>. Wiele usilnych starań skontaktowania

<sup>50</sup> Por. *ibidem*, sygn. A/1192, rkps, 28 VIII 1944; zob. także inne obiekty.

<sup>51</sup> MPW, sygn. A/1061, rkps, 11 VIII 1944.

<sup>52</sup> *Ibidem*, sygn. A/1394, rkps, 12 VIII 1944.

<sup>53</sup> BPW-BGWM, akc. 2352 (1), k. 30, rkps, 11 VIII 1944.

<sup>54</sup> *Ludność cywilna...*, t. 2: *Archiwalia...*, s. 105.

<sup>55</sup> List z 11 VIII 1944, cyt. za: S.F. Ozimek, *op.cit.*, s. 231; List z 21 VIII 1944, cyt. za: *ibidem*, s. 247.

<sup>56</sup> MPW, sygn. A/1486, rkps, 16 VIII 1944.

<sup>57</sup> BPW-BGWM, akc. 2352 (1), k. 11, rkps, 15 VIII 1944.

<sup>58</sup> Por. MPiT, sygn. XIX-10158/357, rkps, 6 VIII 1944, godz. 4.00; BPW-BGWM, akc. 2352 (3), rkps, k. 37; MPW, sygn. A/1199, rkps, 12 VIII 1944.

<sup>59</sup> BPW-BGWM, akc. 2352 (1), k. 12, rkps. 29 VIII 1944.

się z bliskimi nie przynosiło rezultatu<sup>60</sup>. Nadawcy często nie orientowali się, czy potencjalni odbiorcy ich wiadomości jeszcze żyją<sup>61</sup>. Dlatego dla korespondujących ogromną i pierwszoplanową wartość miały informacje o miejscu przebywania i życiu bądź śmierci krewnych i znajomych, a dopiero w dalszej kolejności wiadomości „jak im się układa”. Jeśli chodzi o powstańców – rodzina i bliscy niejednokrotnie nie wiedzieli, czy ich przyjaciele lub krewni byli w konspiracji. Zaskoczeniem był w związku z tym ich udział w powstaniu.

Wiadomości były najczęściej zamykane w kilku krótkich zdaniach. Pisząc list, niejednokrotnie nie było możliwości rozwinięcia treści wypowiedzi, poza tym nadawcy liczyli na błyskawiczną reakcję zwrotną adresatów<sup>62</sup>. Często też warunki przebywania uniemożliwiały tworzenie obszernych i „kwiecistych” elaboratów. Starano się pisać szybko i zwięźle z powodu cenzury, ale także przez wzgląd na terminy wychodzenia listonoszy, kurierów, łączników lub brak czasu w ogóle<sup>63</sup>. Niegramatyczne sformułowania zawarte w treści listów i częste błędy ortograficzne, niestaranność, zapominanie o końcówkach wyrazów, brak znaków interpunkcyjnych (przecinków, kropek, wykrzykników, znaków zapytania, etc.), skracanie wyrazów, zapominanie o wpisaniu pełnej daty, ignorowanie znaków diakrytycznych świadczą o pośpiesznym przygotowywaniu niektórych przesyłek. Błędy stylistyczne, ortograficzne czy gramatyczne mogły być także konsekwencją słabego wykształcenia nadawcy lub dysortografii<sup>64</sup>. Autorzy przesyłek nie przejmowali się zbyt estetyczną formą listów. Często wysyłano po kilka wiadomości do jednego adresata licząc, że przynajmniej któraś z nich dojdzie do miejsca przeznaczenia<sup>65</sup>. Adresaci ze swojej strony oczekiwali właśnie przesyłek skondensowanych i mieszczących rudymentarne informacje. Można przypuszczać, że w wielu wypadkach wspomniane niedociągnięcia w redakcji tekstów utrudniały ich odbiorcom lekturę. Trzeba pamiętać, że listy powstawały w atmosferze chaosu. Na autorów wpływał kalejdoskop nieustannie zmieniających się wydarzeń („teraz jest niewiadoma 1 godz., a co dopiero parę dni”)<sup>66</sup>. Potrzeba zatrzymania przelanych na papier myśli w określonym czasie, swoista próba uporządkowania panującego nieładu informacji,

<sup>60</sup> MPiT, sygn. XIX–10169/368, rkps, 14 VIII 1944.

<sup>61</sup> MHW, sygn. A/I/2091, rkps, 10 VIII 1944.

<sup>62</sup> Por. MPW, sygn. A/1443, rkps, 14 VIII 1944.

<sup>63</sup> MPW, sygn. A/1515, rkps, 16 VIII 1944; Por. *ibidem*, sygn. A/ 1505, rkps, b.d.

<sup>64</sup> *Ibidem*, sygn. A/1174, rkps, b.d.; *ibidem*, sygn. A/200, rkps, b.d.; *ibidem*, A/1226, rkps, 12 VIII 1944; *ibidem*, sygn. A/1200, rkps, datownik 22 VIII, 23 VIII 1944; *ibidem*, sygn. A/1192, rkps, 28 [VIII] 1944; *ibidem*, sygn. A/1186, datownik: 22 VIII 1944; *ibidem*, sygn. A/1177, rkps, 9 VIII 1944; MPiT, sygn. XIX–10178/377, rkps, 12 VIII 1944; *ibidem*, sygn. 10172/371, rkps, 15 VIII 1944; zob. także inne obiekty.

<sup>65</sup> MPW, sygn. A/1529, rkps, 11 IX 1944.

<sup>66</sup> *Ibidem*, sygn. A/1200, rkps, datownik: 22 i 23 VIII 1944.



jest dostrzegalna w niektórych tekstach w rejestrowaniu dokładnej godziny<sup>67</sup> powstania listu<sup>68</sup>.

Jako „codziennosc” rozumiem wszelkie zagadnienia związane ze społeczną egzystencją obejmujące problemy powszedniego bytowania oraz kwestie kultury materialnej. W historiografii sfera ta nie została do tej pory szerzej omówiona, choć interesowała autorów opracowań monograficznych<sup>69</sup>, a także redaktorów edycji źródlowych<sup>70</sup>.

### Wybuch powstania

W części przesyłek zarejestrowano moment wybuchu powstania oraz przebieg działań bojowych w dalszych etapach walki (odnalazłem 27 takich listów, co stanowi w skali wszystkich przeanalizowanych obiektów 6,69%). Początek walk zastał nadawców w różnych sytuacjach. Mieszkanca północnej części miasta pisała, że bitwa o stolicę rozpoczęła się w momencie, gdy udała się do Śródmieścia po odbiór wypłaty z miejsca pracy, co uniemożliwiło jej powrót do domu na Żoliborz<sup>71</sup>. Wielu warszawiaków znalazło się na początku działań zbrojnych poza rodzinnym domem. W przesyłanych listach informowali, że są cali i zdrowi oraz uspokajali najbliższych, a także pytali się o możliwości i realne szanse powrotu. Kupcy i przedsiębiorcy, martwiąc się o pomyślną realizację przedsięwzięć ekonomicznych oraz poczynione przed wybuchem walk inwestycje, nadawali listy do znajomych w intencji pozyskania informacji, czy towary handlowe nie doznały uszczerbku w wyniku działań wojskowych oraz, czy ocalały ich zakłady pracy

---

<sup>67</sup> W czasie wybuchu Powstania Warszawskiego na ziemiach Generalnego Gubernatorstwa obowiązywał „czas letni” wprowadzony 3 kwietnia 1944 r., który zakończono 2 października 1944 r. Szerzej na temat rachuby czasu na ziemiach polskich w latach 1939–1945 – zob. M.T. Wójciuk, *Czas letni w czas okupacji*, „Mówią Wieki”, 3/2013 (638), s. 33–36.

<sup>68</sup> Por. BPW-BGWM, akc. 2352 (3), k. 38, rkps, 31 VIII 1944, godz. 11.00; MPW, sygn. A/1227, rkps, 8 VIII 1944, godz. 9.10; *ibidem*, sygn. A/1239, rkps, 16 VIII 1944, godz. 10.00; *ibidem*, sygn. A/1491, rkps, 7 VIII 1944, godz. 17.00; *ibidem*, sygn. A/1533, rkps, 5 IX 1944, godz. 8.30; MPiT, sygn. XIX–10158/357, rkps, 6 VIII 1944, godz. 4.00.

<sup>69</sup> J.K.M. Hanson, *Nadludzkiej poddani próbie. Ludność cywilna Warszawy w powstaniu 1944 r.*, przełożyła A. Wiśniewska-Walczuk, Warszawa 2004 (wyd. 2); J. Marszałec, *Ochrona porządku i bezpieczeństwa publicznego w Powstaniu Warszawskim*, Warszawa 1999; K. Utracka, *Życie codzienne w powstańczej Warszawie* (praca przygotowywana do druku w wydawnictwie zbiorowym, planowana publikacja czerwiec 2014), mps, Muzeum Powstania Warszawskiego.

<sup>70</sup> *Życie w powstańczej Warszawie. Sierpień–wrzesień 1944. Relacje–dokumenty*, oprac. E. Serwański, Warszawa 1965; *Ludność cywilna w powstaniu warszawskim*, t. 1, cz. 1–2: *Pamiętniki, relacje, zeznania*, wybrali i oprac. M.M. Drozdowski, M. Maniakówna, T. Strzembosz; t. 2: *Archivalia*, red. Cz. Madajczyk, wybrali i oprac. M. Getter, A. Janowski; t. 3: *Prasa, druki ulotne i inne publikacje*, red. Cz. Madajczyk, wybrali W. Bartoszewski, L. Dobroszycki, Warszawa 1974.

<sup>71</sup> MPiT, sygn. XIX–10158/357, rkps, b.d.

lub sklepy. Inni autorzy listów informowali o miejscu przebywania oraz zapewniali adresatów, że jak będą mieli możliwość wrócą do domu<sup>72</sup>.

Podczas przeprowadzania badań odnalazłem dwa listy zredagowane pod koniec lipca 1944 r. przez osoby, które zdecydowały się na udział w powstaniu. Wiadomości te zawierały polecenia dla najbliższych zaopatrzenia się w artykuły spożywcze oraz przekazywały zwięzłe rady względem wzajemnych relacji rodzinnych. Trudno oprzeć się wrażeniu, że wiadomości te brzmią jak listy pożegnalne; ich autorzy istotnie nie wrócili do najbliższych<sup>73</sup>.

Za pośrednictwem listów szukano bliskich, którzy zaginęli w pierwszym lub kolejnych dniach walk, próbowano ustalić godzinę ich wyjścia z pracy, proszono adresatów o jakąkolwiek informację o miejscu ich ewentualnego przebywania lub błagano o opiekę nad nimi w chwili, gdyby przypadkiem się odnaleźli. W przebadanych obiektach znalazłem list wysłany z pytaniem do kierownika zakładu pracy (warsztatu), w którym poszukiwany był zatrudniony<sup>74</sup>. Oprócz pytań osób poszukujących, znamy także odpowiedzi zwrotne w sprawie zaginionych 1 sierpnia. Niestety osoby, do których takie pytania były kierowane, same miały mnóstwo własnych problemów związanych m.in. z przenosinami, czy warunkami bytowymi bądź przytłaczane były różnymi turbacjami o swoich bliskich, dlatego w wielu wypadkach nie mogły pomóc pogrążonym w smutku krewnym czy przyjaciółom<sup>75</sup>. Rozpaczliwie poszukiwano schorowanych rodziców, z którymi kontakt urwał się na początku walk, a także zaginionych dzieci. Podawano szczegóły dotyczące zamiesz-

---

<sup>72</sup> „Działania mnie zaskoczyły na mieście – moje mieszkanie spalone – Martwię się o skład, proszę o odwrotną odpowiedź – Czy mam po co wracać” (MPW, sygn. A/1552, rkps, 11 VIII 1944); „Walki zastały mnie na mieście. Zatrzymałam się u ojca kolegi biurowego, Żurawia [...]. Jak tylko będzie można, będę się starała dostać chociaż do siebie na Bielany. Ale na razie to trudna sprawa” (MHW, sygn. A/1/2118, rkps, 13 VIII 1944); „Z domu nie mam żadnego kontaktu od 1.8.44” (MPW, sygn. A/1238, rkps, b.d.).

<sup>73</sup> AAN, bez sygn., w opracowaniu, rkps, 1 VIII 1944 r., przekazany przez panią Jolantę Wencel około 2009 r. [kopia rękopisu w MPW]; list z 29 VII 1944, cyt. za: S.F. Ozimek, *op.cit.*, s. 54; M.T. Wójciuk, *Reakcje i postawy społeczne w Powstaniu Warszawskim w świetle korespondencji*, „Wschodni Rocznik Humanistyczny”, t. IX, 2013 (w druku).

<sup>74</sup> „Bardzo proszę o jakąkolwiek informację o mojej matce [...] i ciotce [...]. O której zamknęły sklep w dniu powstania i gdzie prawdopodobnie mogą się znajdować” (MPW, sygn. A/1437, rkps, 6 VIII 1944); „Nie wiem co dzieje się z Basią wyszła do pracy do apteki [...]. Może jest u Wojciecha. Gorąco proszę o zaopiekowanie się nią” (*ibidem*, sygn. A/1541, rkps, b.d.); „Chciałem dowiedzieć się czy nie ma mego brata [...] w warsztacie. Ponieważ ja nie mam żadnej wiadomości o nim, więc proszę Pana uprzejmie, może koleddy lub ktoś znajomy jego widział to proszę mi napisać – z góry za wiadomość dziękuję” (*ibidem*, sygn. A/1405, rkps, b.d.).

<sup>75</sup> „Od pierwszego [sierpnia – M.T.W.] z bratem Pani się nie widziałam, o 11.00 [1 sierpnia – M.T.W.] wyszedł z pracy roznieś[ć] pocztę i zamówienia. W tym dniu już nie wrócił do pracy ani do domu. Mieszkanie jego było puste, do czasu mojej przeprowadzki” (*ibidem*, sygn. A/1394, rkps, 12 VIII 1944).

kana poszukiwanych, informowano, gdzie ostatnio ich widziano, opisywano elementy ubioru<sup>76</sup>.

Mimo zakazu umieszczania w listach szczegółów o działaniach wojskowych, w części przesyłek pozostał ślad opisów natarć, ostrzałów czy nalotów. Informowano o zniszczeniu charakterystycznych budynków w okolicy; podawano liczbą dni niemieckiego ostrzału; mówiono o najcięższych dniach bombardowania; pisano o spustoszeniu pomieszczeń budynków za sprawą wrogiej artylerii; znany też jeden list zawierający informację o odbiorze zrzutu lotniczego<sup>77</sup>. List z 9 sierpnia opublikowany przez Z. Mikulskiego informował o walkach w okolicy Dworca Głównego<sup>78</sup>. W korespondencji znajdujemy także informacje o otrzymanych przez powstańców odznaczeniach wojennych (Order Virtuti Militari, Krzyż Walecznych)<sup>79</sup>.

### Bezpieczeństwo i porządek publiczny

Kwestia bezpieczeństwa publicznego nie pojawiła się w wielu przesyłkach (w badanej grupie znalazłem 8 obiektów, w których treści znalazł ten problem, stanowi to 1,98% całości przebadanych listów). W poszczególnych listach zostały odzwierciedlone pojedyncze incydenty. Łączniczka przebywająca pod koniec września w schronie w Śródmieściu opisała spadek nastrojów współtowarzyszy niedoli oraz oznaki paniki („W tej chwili płacze kobieta, załamała się, plecie głupstwa, że i tak zginiemy, po co się męczyć i dlaczego nas 5 lat okłamywali

---

<sup>76</sup> „Bardzo niespokojny o Matkę, prosi o wiadomość tą samą drogą. Matka była 1.8 w domu Słupecka [...] skąd schodziła do schronu domu Nr 34 przy ul. Grójeckiej” (MPW, sygn. A/1171, rkps, 14 VIII 1944); „Z domu nie mam żadnego kontaktu od 1.8.44” (MPW, sygn. A/1238, mps, b.d.); „Córka moja Basia [...] lat 9 [...] wyszła 1 VIII na działkę Wawelska 3. Dotąd nie wróciła. Proszę bardzo Harcerzy, którzy z pocztą dostaną się na kol. Staszica, Lubeckiego, Al. Niepodległości, by zapytali czy tam nie ma Jej. Matka znajduje się na ul. Noakowskiego 8. Gdyby była możliwość, błagam o odprowadzenie Jej. Ubrana była w palto gabardinowe [!], czarne półbuciki mocno zniszczone, sukienka w kratę biało-szafirową, biały kołnierzyk. Dwa warkoczyki blond przewiązane czerwoną wstążką. Błagam o wiadomość” (list z 5 IX 1944, cyt. za: S.F. Ozimek, *op.cit.*, s. 252).

<sup>77</sup> „Wczoraj mieliśmy nalot, dom narożny 3 piętrowy róg Tamki powalony. Jesteśmy od kilku dni pod ostrzałem granatników” (BPW-BGWMM, akc. 2352 (2), k. 35, rkps, 31 VIII 1944); „wczoraj koło nas kropiła[o] solidnie z samolotów. Dziś prawie spokój” (MPW, sygn. A/1505, rkps, b.d.); „Najgorsze dla nas był piątek i sobota, Naprzeciwko upadła bomba i rozbiła cały nas[z] sklep, i w ogóle naokoło nas [...]” (*ibidem*, sygn. A/1162, rkps, datownik: 12 VIII 1944); „Od Jerzyka nie mam wiadomości, lecz teren, na którym jest dostał spory zrzut” (*ibidem*, sygn. A/1066, rkps, 10 VIII 1944).

<sup>78</sup> List z 9 VIII 1944, cyt. za: Z. Mikulski, *op.cit.*, s. 249.

<sup>79</sup> List, b.d., cyt. za: J. Kasprzak, *op.cit.*, s. 81; List z 5 IX 1944, cyt. za: S.F. Ozimek, *op.cit.*, s. 252.

i nadal okłamują”<sup>80</sup>. W drugim tygodniu sierpnia rozgoryczona warszawianka pisała o rozkradaniu swoich prywatnych rzeczy<sup>81</sup>. W przesyłkach znajdujemy ponadto doniesienia o nieuczciwości czarnorynkowej, paskarskim „windowaniu” cen żywności<sup>82</sup>. Osobną grupę stanowią teksty mówiące o bezpieczeństwie podczas przemieszczania się zniszczonymi ulicami. O konieczności uważania podczas przejścia rumowiskami informował list przesłany na ulicę Piekarską w początkowym okresie powstania: „Jestem zdrowy, a wy uważajcie na siebie i nie płączcie się po ulicy”<sup>83</sup>. Podobne ostrzeżenie zawierała przesyłka przebywającego na ulicy Koszykowej, zredagowana prawdopodobnie w sierpniu: „Niepokoję się o Was bardzo, gdyż słyszę, ciągle są zmiany. Proszę bardzo nie wychodzić”<sup>84</sup>. W tych wiadomościach nie tylko kryła się obawa przed niespodziewanym ostrzałem, kontuzją, jaką mogły spowodować uszkodzone budynki, nierówności terenu po zdetonowanych ładunkach bojowych oraz spadające elementy ścian, gzymsów, murów, ale też ostrzeżenie w związku z godziną policyjną wprowadzoną przez władze powstańcze dla zachowania porządku<sup>85</sup>. Funkcjonowanie żołnierzy armii podziemnej regulowały rozkazy i przepisy wojskowe, co było uświadamiane bliskim w korespondencji. 8 sierpnia powstańiec pisał matce: „Przyjść do domu nie mogę, bo nie można chodzić po mieście bez przepustki od dowódcy”<sup>86</sup>.

Tadeusz Gryżewski opublikował list obrazujący przykład organizowania obrony cywilnej: „U nas wszystko dobrze. Tatuś jest komendantem OPL i ciągle krzyczy. W ogóle jest wielki ruch. [...] Teraz cały dom jest jak jedna rodzina”<sup>87</sup>. Najniższym z ogniw struktury władz cywilnych były komitety domowe i blokowe Obrony Przeciwlotniczej (OPL), które podlegały komendantom domów i bloków. Do ich zadań należał szeroko rozumiany nadzór nad organizacją życia codziennego mieszkańców, a także walki z pożarami. Komendanci domów i bloków mieli m.in. koordynować uwalnianie zasypanych gruzem ludzi, udzielanie pierwszej pomocy, organizowanie ewakuacji, zabezpieczanie zapasów

<sup>80</sup> List, b.d. [prawdopodobnie z 18–20 IX 1944], cyt. za: T. Zarzycki, *op.cit.*, s. 248.

<sup>81</sup> BPW-BGWM, akc. 2352 (2), k. 24, rkps, b.d. [prawdopodobnie 10 VIII 1944, taki jest dopisek na marginesie].

<sup>82</sup> MPW, sygn. A/1199, rkps, 12 VIII 1944.

<sup>83</sup> *Ibidem*, sygn. A/1158, rkps, 8 VIII 1944.

<sup>84</sup> MPiT, sygn. F III-9664, rkps, b.d.

<sup>85</sup> Czas godziny policyjnej był inny w różnych dzielnicach. Na Mokotowie od 7 sierpnia godzina policyjna obowiązywała od godz. 21.00 (*Ludność cywilna...*, t. 3: *Prasa...*, s. 45). 19 sierpnia zarządzono godzinę policyjną dla Śródmieścia Południowego na czas 20.00–6.00 (*ibidem*, s. 172). Na Żoliborzu od 23 września obowiązywał zakaz przebywania na ulicy w godzinach 19.00–6.00 (*ibidem*, s. 390).

<sup>86</sup> List z 8 VIII 1944, cyt. za: S.F. Ozimek, *op.cit.*, s. 222.

<sup>87</sup> List, b.d., cyt. za: T. Gryżewski, *op.cit.*, s. 30.

wody, produktów spożywczych, leków oraz piasku, organizowanie pochówków, utrzymywanie czystości na podwórkach, klatkach schodowych oraz w schronach, dostarczanie prasy, a także materiałów propagandowych<sup>88</sup>.

Nie wszyscy warszawiacy zamierzali angażować się w działalność powstańczą. Operacjom wojennym w mieście towarzyszyły charakterystyczne mechanizmy społeczne, będące konsekwencją stanów paniki, tchórzostwa, poczucia bezkarności<sup>89</sup>. Znane są incydenty naruszania dyscypliny społecznej, zagrażające niekiedy bezpieczeństwu publicznemu (rozpowszechnianie defetyzmu wśród ludności cywilnej, demoralizacja powstańców i cywilów, dekownictwo<sup>90</sup>, włóczęgostwo, dezercje żołnierzy z oddziałów powstańczych, szaber, bandytyzm, pijaństwo, kradzieże broni w oddziałach powstańczych<sup>91</sup>, próby cywilów przedarcia się na własną rękę z obłożonych dzielnic<sup>92</sup>, paskarstwo<sup>93</sup>). Od razu trzeba zaznaczyć, że nie były to zjawiska powszechne. Ujawniały się one w najbardziej ekstremalnych i skrajnych przypadkach, co było na bieżąco naświetlane w prasie powstańczej<sup>94</sup>.

Chciwością oraz chęcią szybkiego wzbogacenia się kosztem innych w wyniku dyktowania i narzucania horrendalnych cen żywności i innych artykułów kierowali się tzw. paskarze. Dla tej grupy, wybuch walk i bezład tym spowodowany był szansą na osiągnięcie niemałych zysków, jakie dawał obrót czarnorynkowy. Wykorzystując nadarżającą się okazję i „żyłkę” przedsiębiorczości, czy też wrodzony spryt usiłowali łatwymi sposobami, spekulacjami i oszustwami zdobyć w miarę szybko bogactwo, żerując na problemach innych ludzi<sup>95</sup>, co jest dostrzegalne w listach.

Gęstniejąca z tygodnia na tydzień atmosfera obłożonego miasta wpływała na polaryzowanie się skrajnych stanowisk. Były one rezultatem zróżnicowanych

---

<sup>88</sup> Szerzej na ten temat – zob. J.K.M. Hanson, *op.cit.*, s. 164–167; W. Grabowski, *Polska tajna administracja cywilna 1940–1945*, Warszawa 2003, s. 482–503; *Ludność cywilna...*, t. 2: *Archiwalia...*, s. 257–258; *Ludność cywilna...*, t. 3: *Prasa...*, s. 148, 196, 200–203, 265, 327–330, 351, 358.

<sup>89</sup> *Sprawy codziennego życia*, „Biuletyn Informacyjny”, nr 55–263, 18 VIII 1944, s. 1

<sup>90</sup> „*Schronowi dezercerzy*”. *Wołą schrony od roboty*, „Biuletyn Informacyjny”, nr 47–255, 10 VIII 1944, s. 3; *Wyjść ze schronów*, *ibidem*, nr 54–262, 17 VIII 1944, s. 2; *Dziwni ludzie*, *ibidem*, nr 64–272, 27 VIII 1944, s. 2; *Migawki*, *Ludzie – kruki*, „Rzeczpospolita Polska”, nr 46 (118), 3 IX 1944, s. 2.

<sup>91</sup> J. Kurdwanowski, *Mrówka na szachownicy*, New York 1983, s. 87, 98, 100, 263 i in.

<sup>92</sup> J. Marszałec, *op.cit.*, s. 220–233.

<sup>93</sup> Por. W. Bartoszewski, *1859 dni Warszawy*, Kraków 2008 (wyd. 3), s. 615–616, 649–650; J.K.M. Hanson, *op.cit.*, s. 177.

<sup>94</sup> Por. *Pod pozorem rekwizycji. Plądrowanie mieszkań prywatnych*, „Biuletyn Informacyjny”, nr 48–256, 11 VIII 1944, s. 2; *Za rabunek – kara śmierci*, *ibidem*, nr 49–257, 12 VIII 1944, s. 2; *Plewy Powstania. Kobiety bez rozumu i bez taktu*, *ibidem*, nr 52–260, 15 VIII 1944, s. 2; *Psychologia kryzysu*, *ibidem*, nr 53–261, 16 VIII 1944, s. 1; *Sprawy codziennego życia*, *ibidem*, nr 55–263, 18 VIII 1944, s. 1; *Utrzymać front moralny!*, *ibidem*, nr 78 (286), 10 IX 1944, s. 1.

<sup>95</sup> *Musi na to być rada!*, „Rzeczpospolita Polska”, nr 59 (131), 16 IX 1944, s. 1.

procesów psychicznych, napędzanych przez indywidualne oczekiwania, czy motywacje. Z jednej strony mamy do czynienia z postawami bezinteresownymi, altruistycznymi i szlachetnymi, z drugiej natomiast z zachowaniami egoistycznymi, nieuczciwymi oraz przestępczymi. U źródeł postaw wyrosłych na szerokiej gamie wielobarwnych pobudek leżała zawsze, najbardziej pierwotna, ludzka chęć przetrwania. Wobec takich okoliczności, relatywizacji ulegały zachowania społeczne, poglądy, zasady moralne.

### Warunki bytowe

W czasie walk powstańczych uległo zniszczeniu 25% zabudowy miasta, głównie Warszawy lewobrzeżnej, gdzie toczyły się działania zbrojne. Daje to w ostatecznym rozrachunku razem z systematyczną popowstaniową destrukcją stolicy przez saperskie jednostki niemieckie (30% zniszczonych obiektów) oraz ze zniszczeniami z okresu obrony Warszawy we wrześniu 1939 r., likwidacji getta (kwiecień–maj 1943 r.) w sumie 84% zniszczeń zabudowy Warszawy lewobrzeżnej. Łącznie ze startami budynków na Pradze (prawobrzeżna część miasta) stolica utraciła w czasie II wojny światowej 65% swojej zabudowy<sup>96</sup>. W powstaniu najbardziej ucierpiało Stare Miasto, tracąc blisko 100% budynków. Zrujnowane zostały Wola, Powiśle, Czerniaków i Śródmieście Północne, a w mniejszym wymiarze Śródmieście Południowe, Mokotów, Żoliborz i Ochota<sup>97</sup>.

W czasie walk powszechnym stał się niepokój o mieszkania czy kamienice, które mogły ulec dewastacji. Działania wojenne brutalnie wkroczyły w te najbardziej intymne obszary życia mieszkańców stolicy<sup>98</sup>. Warszawiacy zostawali bez dachu nad głową po zniszczeniu nieruchomości, których byli lokatorami. W innych wypadkach Niemcy wypędzali ich z mieszkań i domów. Wiele osób także opuszczało je, uciekając przed niebezpieczeństwem zawalenia się budynków w konsekwencji ostrzałów lotniczych i artyleryjskich („Obecnie po całej Warszawie jest masa ludzi oderwanych od swoich siedzib, którzy tak jak i ja siedzą po różnych domach i korzystają z gościnności życzliwej ludności stolicy”<sup>99</sup>). Powiększała się rzesza bezdomnych<sup>100</sup>. Sytuacja mieszkaniowa spośród zagadnień

<sup>96</sup> M. Getter, *Straty ludzkie i materialne w Powstaniu Warszawskim*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej”, nr 8–9, 2004, s. 72.

<sup>97</sup> *Ibidem*, s. 71.

<sup>98</sup> *Ludzie bezdomni*, „Biuletyn Informacyjny”, nr 65 (273), 28 VIII 1944, s. 2; *Ludność cywilna...*, t. 2: *Archiwalia...*, s. 98–100.

<sup>99</sup> List z 7 VIII 1944, cyt. za: J. Kasprzak, *op.cit.*, s. 155.

<sup>100</sup> J.K.M. Hanson, *op.cit.*, s. 124; *Ludność cywilna...*, t. 2: *Archiwalia...*, s. 126, 141, 246–247, 290; *Ludność cywilna...*, t. 3: *Prasa...*, s. 292–294.

dotyczących materialnych składników codzienności stanowiła jeden z najbardziej absorbujących tematów. W źródłach znalazłem 103 listy traktujące o tym zagadnieniu (25,55% przebadanej całości).

Za pośrednictwem wiadomości listownych usiłowano otrzymać informacje, czy dom, który się zamieszkiwało przed wybuchem powstania w ogóle jeszcze istnieje bądź, w jakim jest stanie; pytano także, kto przebywa w mieszkaniu; wyrażano wątpliwości, „czy jest jeszcze do czego wracać”; proszono o opiekę nad swoim dobytkiem<sup>101</sup>.

Przesyłki przynosiły zarazem informacje o zniszczeniu zabudowy. Smutek, niemoc połączone z tragizmem utraty miejsca zamieszkania oraz dobytku, były wyrażane w krótkich informacjach: „Mieszkanie, sklep spalone, ale to nic byleśmy żyli”<sup>102</sup>. Przebywająca na ulicy Pięknej pisała do rodziców mieszkających na ulicy Źródłowej: „Zmieniłam miejsce zamieszkania wraz z Markiem i dziećmi. Ubolewam nad stratą całego majątku i pamiątek również Waszych, przyczyną straty był pożar naszej kamienicy”<sup>103</sup>. Lokatorka ulicy Kruczej pisała w imieniu znajomej: „Mieszkanie p. Romy w al. Róż, zostało w sobotę spalone; wskutek czego p.[ani] [...] mieszka chwilowo u drugiej córki”<sup>104</sup>.

W wielu tekstach pojawiały się opisy wnętrza opuszczonych mieszkań. Donoszono uciekinierom o stanie zachowania przedmiotów domowych, utrzymaniu drzwi i okien. Do właścicieli mieszkań pisano najczęściej o wybitych oknach, które zostały „obite deskami”; informowano o przemeblowaniu, które było uwarunkowane kierunkiem ostrzału artyleryjskiego, donoszono o uporządkowaniu wnętrza bądź bałaganie w nim panującym, zawiadamiano o metodach zabezpieczania i zamykania drzwi i okien, zapewniano o stałym zainteresowaniu losem tych nieruchomości, zaręczano, że pilnowano, by nic z nich nie zginęło<sup>105</sup>.

---

<sup>101</sup> „Jeżeli ktokolwiek jest w domu, a może dać znać, to prosimy o wiadomość, kto jest w domu i czy jeszcze coś jest” (MPW, sygn. A/1426, rkps, 28 VIII 1944); „Uprzejmie proszę tą samą drogą podać mi wiadomość co u Państwa słychać i w jakim stanie znajduje się mieszkanie i moje rzeczy. Ponieważ jest mi niemożliwym teraz dostać się do domu, więc polecam mój pokój i wraz ze zawartością opiece Sz. Państwa” (*ibidem*, sygn. A/1443, rkps, 14 VIII 1944); „Bardzo proszę o odpowiedź, czy spalony został dom przy ul. Królewskiej 27. Czy też w części może ocalał. Może jest jakaś wiadomość o lokatorach tego domu [...] moich najbliższych sąsiadach. Nie wiem, czy jest do czego wracać” (MHW, sygn. A/I/606–7, rkps, 18 VIII 1944).

<sup>102</sup> MPW, sygn. A/1071, rkps, 27 VIII 1944.

<sup>103</sup> *Ibidem*, sygn. A/1395, rkps, datownik: 12 VIII 1944.

<sup>104</sup> MPiT, sygn. XIX–10158/357, rkps, 8 VIII 1944.

<sup>105</sup> „Frontowe pokoje są nieużywane – wszystko jest posprzątane i okna otwarte. Trochę okien wyleciało, ale państwa pokój do tej pory cały” (MPW, sygn. A/238, rkps, 11 VIII 1944); „Wszystko w porządku, gorzej tylko z szybami, górne wypadły” (*ibidem*, sygn. A/1521, rkps, 24 VIII 1944); „Pani pokój zastawiony rzeczami pokoi frontowych, i tam zmiany w zależności od kierunku obstrzału” (BPW-BGWM, akc. 2352 (2), k. 35, rkps, 31 VIII 1944); „Byłem u pani w mieszkaniu. Mieszkanie jest zamknięte. W oknach są szyby wybite i obite deskami. Sąsiedzi mówili, że nic nie zginęło. Jak się coś dowiem, to do pani napiszę” (MPW, sygn. A/1403, rkps, b.d.); „Nasz dom jest

Konsekwencją straty mieszkania bądź jego opuszczenia była dojmująca niepewność związana z dalszymi warunkami egzystencji. Autorom listów towarzyszyła nieustanna obawa przed tułaczką i poniewierką u obcych ludzi oraz związane z tym różne kompromisy codzienności, takie jak zmiana dotychczasowego sposobu życia. Wielu warszawiaków nieustannie przenosiło się na inne miejsce. W listach informowano o stracie domu oraz ciągłej tułaczce i zmianach adresu przebywania. Do pielęgniarki pracującej w szpitalu przy ulicy Smolnej adresowana była wiadomość jej brata: „Ja nie mam stałego miejsca pobytu, znowu jestem gdzie indziej”<sup>106</sup>. Przebywająca na ulicy Słupeckiej wysłała wiadomość znajomej z ulicy Przeskok: „Na Widok [ulica Widok – *M.T.W.*] stało się nieszczęście. Nie mam gdzie mieszkać. Biedna Jula, biedni wszyscy”<sup>107</sup>. Tymczasowa lokatorka mieszkania przy ulicy Jasnej pisała na ulicę Raczyńską w połowie sierpnia: „Kochana Alu! Ostatni adres, na który pisałaś jest już nieaktualny. Musimy się wyprowadzić. Nie mam pojęcia dokąd. Jestem w sytuacji bardzo trudnej. Jak tylko osiadziemy gdzieś na dłużej, natychmiast do Ciebie napiszę. Ucałuj wszystkich, może dobry Bóg pozwoli nam wkrótce zobaczyć się”<sup>108</sup>. Nadający przesyłkę znajomym z ulicy Solec 28 sierpnia podpisali wiadomość: „uciekierzy w mieszkaniu p. Beker”<sup>109</sup>.

Niektóre listy podawały liczbę lokatorów mieszkań. 11 sierpnia na ulicę Wspólną została wysłana wiadomość: „U nas do tej pory trzymamy się dobrze. Jest nas tylko w domu troje Czesław, Janka i ja”<sup>110</sup>. Pod koniec sierpnia mieszkaniec ulicy Chmielnej informował: „U nas w mieszkaniu przybyło 6 osób. Wszyscy znajomi zatrzymali się na jakiś czas. Warunki ich do tego zmusiły”<sup>111</sup>. Także mieszkający na tej ulicy zawiadamiał 12 sierpnia swoich teściów: „Znajdujemy się jeszcze w naszym mieszkaniu wszyscy (4 osoby)”<sup>112</sup>.

Znaczną część stanowią teksty pisane przez osoby, które zdecydowały się mimo wszystko pozostać w swoich mieszkaniach, bądź nie miały powodu ich opuszczać. Szczególnie absorbujące były złe warunki spania. Nadawcy donosili, że przebywają na miejscu, sypiają „na parterze”, „w piwnicy” lub „w suterrenach”; informowali

---

cały, twoje mieszkanie jest na razie tak jak go zostawiłeś, ja osobiście nie byłem, no ale Jaśki brat Stach był u ciebie i powiedział nam, że okno jest na sztabę zamknięte i drzwi, a co do piwnicy to nic nie wiem” (list z 10 VIII 1944, cyt. za: S.F. Ozimek, *op.cit.*, s. 226); „W mieszkaniu bałagan, ale jeszcze całe” (list z 14 VIII 1944, cyt. za: *ibidem*, s. 237); „Z mieszkania jest tylko kuchnia i przedpokój” (list z 29 VIII 1944, cyt. za: *ibidem*, s. 249).

<sup>106</sup> MPiT, sygn. F III–9664, rkps, 28 VIII 1944.

<sup>107</sup> *Ibidem*, sygn. XIX–10174/373, rkps, b.d.

<sup>108</sup> MPW, sygn. A/1396, rkps, 17 VIII 1944.

<sup>109</sup> *Ibidem*, sygn. A/1556, rkps, 28 VIII 1944.

<sup>110</sup> *Ibidem*, sygn. A/238, rkps, 11 VIII 1944.

<sup>111</sup> *Ibidem*, sygn. A/1433, rkps, 24 VIII 1944.

<sup>112</sup> *Ibidem*, sygn. A/1072, rkps, 12 VIII 1944.



także, że działania wojenne uniemożliwiały im sen<sup>113</sup>. Donoszono, że dom, w którym się mieszkało lub budynek sąsiadów uległ zniszczeniu. Mimo ciężkiej sytuacji warszawiaci zdobywali się na uspokojanie adresatów, zapewniając o pozytywnym nastawieniu; najważniejszym było ocalenie życia oraz to, że nie są ranni; mówili o nieustannym oczekiwaniu na powrót adresata i o pragnieniu spotkania<sup>114</sup>.

### Dobyttek i przedmioty codziennego użytku

W korespondencji znajdujemy ślad informacji o różnych przedmiotach wykorzystywanych w codziennej egzystencji. Nadawcy wspominali o prywatnych dokumentach, kosztownościach, pieniądzach, odzieży, kosmetykach, bieliźnie, książkach, papierosach. Od razu należy powiedzieć, że informacje o tych przedmiotach i dobytku pojawiły się w niewielkiej liczbie przeanalizowanych listów (25 obiektów – 6,20% całości). Sprawy dóbr materialnych należały więc do najrzadziej poruszanych tematów przesyłek.

Najbardziej konieczną do codziennego funkcjonowania jest odzież. 10 sierpnia na ulicę Złotą została przekazana przesyłka łączniczki, którą adresowała do swojej ciotki: „Dziś wpadnę prawdopodobnie do domu zmienić pantofle, bo ostatnie (»nowe« korki) zlatują mi z nóg”<sup>115</sup>. Powstańcy walczący na Śródmieściu mieli możliwość odwiedzania co jakiś czas domów rodzinnych. Wątek odzieży powstańczej pojawił się też w innych listach. Sanitariuszka z Czerniakowa donosiła o szyciu mundurów (spódnic, bluz) oraz o posiadaniu przez jej oddział furazerek<sup>116</sup>. Z kolei żołnierz 568 plutonu donosił 11 sierpnia na ulicę Ks. Skorupki: „Umundurowanie otrzymaliśmy prowizoryczne, które jednak rozwiązuje kłopoty odzieżowe”<sup>117</sup>.

Prawdopodobnie z drugiego tygodnia sierpnia pochodzi list adresowany na ulicę Sowią przez warszawiankę, która w rezultacie działań wojskowych, pożaru

---

<sup>113</sup> „My u siebie. Od kilku dni nie sypiamy” (BPW-BGWM, akc. 2352 (2), k. 35, rkps, 31 VIII 1944); „Mieszkanie całe, trochę tylko nadwyrężone. Sypiamy w piwnicy” (MPW, sygn. A/1533, rkps, 5 IX 1944); „Ja jestem zdrowa, mieszkamy wszyscy na miejscu, śpimy na parterze” (*ibidem*, sygn. A/1554, rkps, 25 VIII 1944); „Dom stoi, siedzimy na miejscu” (MPiT, sygn. F III-9664 (XIX-10164/363), rkps, b.d.).

<sup>114</sup> „U nas wszystko na razie w porządku, jesteśmy w domu w komplecie. Napisz co słyhać u ciebie, czy żyjesz, jak mieszkanie i sklep?” (MPiT, sygn. XIX-10172/371, rkps, 15 VIII 1944); „Dom nasz zbombardowany. Siedzimy w piwnicy, jesteśmy żywi i nie ranni” (*ibidem*, sygn. P-VI-44/6, rkps, 10 VIII 1944); „Dom jest cały. Kamienica Roczków się spaliła. Wszyscy są zdrowi. Czekamy na Twój powrót” (MPW, sygn. A/1400, rkps, 1 IX 1944); „Jesteśmy na Kredytowej w suterynach. Jesteśmy cali i zdrowi” (*ibidem*, sygn. A/1410, rkps, 10 VIII 1944).

<sup>115</sup> MPW, sygn. A/1499, rkps, 10 VIII 1944.

<sup>116</sup> *ibidem*, sygn. A/1490, rkps, 30 VIII 1944.

<sup>117</sup> List z 11 VIII 1944, cyt. za: S.F. Ozimek, *op.cit.*, s. 229.

straciła dosłownie wszystko. Z tekstu zionie bezsilność i rozpacz: „Jestem spalona zupełnie, zostałam w szlafroku i jednej bieliźnie, złapałam zimowe palto i lisa [etolę lub kołnierz z lisiego futra, który nakładało się na palto – *M.T.W.*], reszta została na podwórku i została spalona lub skradziona [...] jeżeli przeżyję, nie mam się gdzie udać żeby choć odpocząć, w dodatku jestem chora”<sup>118</sup>. Wypędzeni najczęściej zabierali odzież zimową, co jest charakterystyczne w sytuacjach naglego opuszczenia mieszkania. Donosił o tym także inny list: „Cała nasza dzielnica oraz nasz dom kompletnie spalone. Uratowaliśmy tylko twój kupon na ubranie i zimowe twoje palto”<sup>119</sup>.

5 września lokatorka domu przy ulicy Noakowskiego poszukiwała córki, która zaginęła przeszło miesiąc wcześniej (1 sierpnia). W liście skierowanym do harcerzy roznoszących pocztę opisała ubranko dziewięcioletniej dziewczynki<sup>120</sup>. Warszawa lewobrzeżna zamieniała się w miasto bezdomnych, którym pozostało uczucie niepewności, rozpacz oraz wrażenie początku końca. Razem z opuszczeniem zniszczonego mieszkania, stratą pamiątek i innych przedmiotów dla wielu rozpoczynała się poniewierka, wędrówka w nieznanne, powierzenie swego losu obcym ludziom, koczowanie w zgłiszczach, nędza. Świat, w którym się do tej pory żyło umierał, nic nie miało już być takie, jak przedtem.

W listach pojawiały się nawiązania do osobistej części garderoby. Na adres mieszkańców domu przy ulicy Bednarskiej została wysłana 11 sierpnia wiadomość: „Jak możecie to ochrońcie nam trochę z bielizny, te dwie walizki weźcie do schronu. My siedzimy po całych dniach w schronie”<sup>121</sup>. Jest sprawą naturalną, że osoby przebywające poza swoim mieszkaniem obawiały się o rzeczy, które w nim pozostawiły. Zwracano się wówczas do znajomych, by mieli pieczę nad pozostawionym dobytkiem. Mieszkanka Warszawy pisała: „W kredensie w moim pokoju w szufladzie jest złoto, biżuteria zabierzcie, tam gdzie bielizna Stefana pieniądze. Wynieście do piwnicy bieliznę, pościel, ubrania, materiały z tapczana [!] i żywność do piwnicy i zamknijcie na klucz”<sup>122</sup>. Widać w tym opisie, jakimi rzeczami przejmowano się najbardziej, co chciano ocalić i zabezpieczyć do czasu powrotu: kosztowności, żywność, bieliznę, pościel. Znajomi adresaci mieli na uwadze te problemy i brali na siebie odpowiedzialność za opiekę nad osobistymi przedmiotami przyjaciół: „Drogi Kolego! Wszystkie Twoje rzeczy są u mnie. Nie martw się o nie. Są do odebrania każdej chwili. U nas jest spokojnie tak, że nic Twoim skarbowi nie grozi. [...] Otrzymałem na mój stary adres kopertę

<sup>118</sup> BPW-BGWM, akc. 2352 (2), k. 24, rkps, b.d. [prawdopodobnie 10 VIII 1944, taki jest dopisek na marginesie].

<sup>119</sup> List z 11 VIII 1944, cyt. za: S.F. Ozimek, *op.cit.*, s. 231

<sup>120</sup> List z 5 IX 1944, cyt. za: *ibidem*, s. 252; zob. przypis 76.

<sup>121</sup> MHW, sygn. A/I/175, rkps, 11 VIII 1944.

<sup>122</sup> MPiT, sygn. F III-9664, rkps, b.d.

z kluczami<sup>123</sup>. Córka upominala matke 9 wrzesnia: „Co mozesz, znieś do piwnicy i sama uwarzaj na siebie<sup>124</sup>. W mieszkaniu adresatki przebywali wóczas obcy ludzie, co bylo prawdopodobnie przyczyna obaw autorki.

Duzą waga oprócz wspomnianych wyzej przedmiotów przykladano do dokumentów osobistych. Lokatorzy domu przy ulicy Asnyka otrzymali wiadomosc od przebywajacej na ulicy Chmielnej: „Jeżeli mozliwe jeszcze, to wez z mieszkania z lazienki walizke zielona, tam dokumenta moje, a w biureczku w zielonej teczce Wacia dokumenta<sup>125</sup>.

Ciekawe sa w listach wzmianki o przedmiotach otrzymywanych w przesyłkach. 23 sierpnia sanitariuszka z Czerniakowa pisala ukochanemu przebywajacemu na ulicy Mokotowskiej: „Dziękuję za dosyc obszerny list i wode kolońską, która mi się bardzo przyda<sup>126</sup>. Ktos inny prosil w krótkim liście o przeslanie grzebienia: „Odpiszcie zaraz kilka slow i wlozcie do koperty moj czarny grzebień, tylko koniecznie, dobrze zakleic koperte, zeby nie wylecial<sup>127</sup>.

Nadawcy informowali czasem o przedmiotach przeznaczonych na oplacenie przesyłki. Przebywajacy na ulicy Nowogrodzkiej pisal rodzinie: „na znaczek dołączcie jakas ksiazke, tylko nie z moich naukowych<sup>128</sup>. W polowie sierpnia warszawianka podejrzewala swoja ciotke, ze „na moj list musialas wydac 2 tysiace papierosow [!]”<sup>129</sup>. Stwierdzenie mialo, prawdopodobnie zilustrowac znaczna kwote wydzielona na kupno znaczka pocztowego.

Oprócz zniszczen stanowiacych konsekwencje dzialan wojennych i rabunków róznych band badz przestepców indywidualnych, korzystajacych z panujacego podczas powstania chaosu, ocalony dobytek mieszkanców stolicy zostal poddany przez Niemców grabiezy po upadku powstania<sup>130</sup>. Powracajacy po wojnie warszawiacy w miejscu swych mieszkán zastali ruiny i pustke.

<sup>123</sup> MPW, sygn. A/1431, rkps, 28 IX 1944.

<sup>124</sup> *Ibidem*, sygn. A/1623, rkps, 9 IX 1944.

<sup>125</sup> MPiT, sygn. XIX–10167/366, rkps, b.d.

<sup>126</sup> MPW, sygn. A/1489, rkps, 23 VIII 1944.

<sup>127</sup> *Ibidem*, sygn. A/1164, rkps, b.d.

<sup>128</sup> *Ibidem*, sygn. A/1061, rkps, 11 VIII 1944.

<sup>129</sup> *Ibidem*, sygn. A/1522, rkps, 12 VIII 1944.

<sup>130</sup> Por. *Exodus Warszawy. Ludzie i miasto po Powstaniu 1944*, t. 4: *Archiwalia*, oprac. J. Kazimierski, D. Skorwider, R. Śreniawa-Szypkowski, Warszawa 1994, s. 234–235; na temat destrukcji miasta – zob. Dalekopolis Craushaara, w: *Ludnosc cywilna...*, t. 2: *Archiwalia...*, s. 589–592; Meldunek dowóztwa 9 Armii do Dowóztwa Grupy Armii „Środek”, w: *ibidem*, s. 607–609; Depesza gubernatora dystryktu Warszawa L. Fischera do H. Franka, w: *Okupacja i ruch oporu w dzienniku Hansa Franka 1939–1945*, t. II: *1943–1945*, Warszawa 1972, s. 613; Sz. Datner, *Zburzenie Warszawy*, w: *Straty wojenne Polski w latach 1939–1945*, Warszawa 1961, s. 111; na temat funkcjonowania biura Räumungsstelle zajmujacego się grabiezą mieszkán po upadku powstania – zob. H. Krzyczkowski, *W cieniu Warszawy. Pruszków w latach okupacji hitlerowskiej*, Warszawa 1986, s. 190; por. D. Slawinska, *Kiedy klamstwo bylo cnota. Wspomnienia z pracy w obozie przejsciowym w Pruszkowie 2.IX.1944–16.I.1945*, Bialystok 2006, s. 274, 295 i in.

## Sprawy duchowe, życie religijne

W okolicznościach, gdy świat doczesny obracany był w zgłiszcza ogromne znaczenie przypadało aktywności religijnej, zachowaniom manifestującym duchowość, otwartemu i nieskrępowanemu wyrażaniu swojej wiary, angażowaniu się w ceremonie liturgiczne<sup>131</sup>. Ludność masowo gromadziła się na mszach świętych bądź nabożeństwach. Były one celebrowane w zburzonych kościołach, jeśli na to pozwalały warunki i bezpieczeństwo, a także przy kapliczkach na podwórkach, w mieszkaniach prywatnych<sup>132</sup>. Olbrzymia rola przekonań religijnych w codzienności powstańczej, widoczna jest również w listach, spośród których 62 przebadane obiekty zawierają odniesienia do sfery wiary (co stanowi 15,38% przeanalizowanej całości). Tematykę religijną w przesyłkach można podzielić na kilka grup: a) informacje o celebrowaniu mszy i miejscu odprawienia liturgii; b) świadectwa wiary; c) przywoływanie Imienia Boga bądź odwoływanie się do Niego; d) dopatrywanie się ingerencji sił nadprzyrodzonych w wypadkach ocalenia życia; e) przyjmowanie sakramentów (np. chrzest), posługa duszpasterska.

Wątki religijne manifestowane w korespondencji stawały się nośnikiem nadziei i zarazem głębokiego przeświadczenia osób wierzących o stałej ingerencji Boga. Pisano o „cudach” ocalenia życia, a także o otrzymanej „łasce”. Obecność Boga w listach dawała otuchę i oparcie, co miało istotne znaczenie zarówno dla nadawców, jak i adresatów<sup>133</sup>. W listach proszono o modlitwę za siebie<sup>134</sup>, pojawiały się deklaracje wiary<sup>135</sup>, pisano o modlitwach indywidualnych bądź grupowych<sup>136</sup>, a także wspomniano o celebrowa-

<sup>131</sup> *Kościół a Powstanie Warszawskie. Dokumenty, relacje, poezja*, wybór i oprac. M. M. Drozdowski, ks. W. Karłowicz, H. Szwanowska, A. Wernic, Warszawa 1994; R. Śreniawa-Szypioński, *Służba duszpasterska w Powstaniu w: Powstanie Warszawskie 1 sierpnia – 2 października 1944. Służby w walce*, pod red. E. Śreniawy-Szypiońskiego, Warszawa 1994, s. 100–115; *Gdy zaczniemy walczyć miłością... Portrety kapelanów powstania warszawskiego*, pod red. G. Górniego, A. Kopińskiego, Warszawa 2004; M. Machowska, *Virtuti na habitach. Warszawskie Termopile 1944*, Warszawa 2005; *Ludność cywilna...*, t. 2: *Archiwalia...*, s. 121; *Ludność cywilna...*, t. 3: *Prasa...*, s. 85, 97, 131, 147, 158, 170–171.

<sup>132</sup> *Boże coś Polskę... Życie religijne Warszawy*, „Biuletyn Informacyjny”, nr 47–255, 10 VIII 1944, s. 3.

<sup>133</sup> MHW, sygn. A/1/177, rkps, 10 VIII 1944; MPW, sygn. A/1073, rkps, 19 VIII 1944; *ibidem*, sygn. A/1149, rkps, 20 VIII 1944; *ibidem*, sygn. A/1155, rkps, 17 VIII 1944; *ibidem*, sygn. A/1177, rkps, 9 VIII 1944; *ibidem*, sygn. A/1179, rkps, 10 VIII 1944; *ibidem*, sygn. A/1196, rkps, datownik: 11 VIII 1944; *ibidem*, sygn. A/1524, rkps, b.d.; BPW-BGWM, akc. 2352 (1), k. 21, rkps, 11 VIII 1944; list b.d., cyt. za: E. Radziszewska CR, *op.cit.*, s. 181.

<sup>134</sup> MPW, sygn. A/1499, rkps, 10 VIII 1944; *ibidem*, A/1618, rkps, 19 VIII 1944.

<sup>135</sup> List z 1 IX 1944, cyt. za: S.F. Ozimek, *op.cit.*, s. 252; MPW, sygn. A/205, rkps, 25 VIII 1944.

<sup>136</sup> MPW, sygn. A/1178, rkps, datownik: 11 VIII, 12 VIII 1944; *ibidem*, sygn. A/1237, rkps, 25 VIII 1944; *ibidem*, sygn. A/1513, rkps, 23 VIII 1944; MHW, sygn. A/1/177, rkps, 10 VIII 1944; MPiT, sygn. XIX–10169/368, rkps, 14 VIII 1944.

niu liturgii niedzielnych oraz dni powszednich w warunkach polowych<sup>137</sup> lub w prywatnych domach<sup>138</sup>.

W listach pojawiały się także doniesienia o działalności duszpasterskiej księży, wskazywano miejsca, gdzie znajdują się znajomi bądź znani nadawcom i adresatom kapłani<sup>139</sup>. Udało mi się znaleźć doniesienia o pracy duszpasterskiej i miejscu przebywania biskupa ordynariusza katowickiego ks. Stanisława Adamskiego (list z 10 sierpnia)<sup>140</sup> oraz proboszcza parafii pw. św. Katarzyny ks. Adama Wyrębowskiego (list z 13 sierpnia)<sup>141</sup>. Na kartach listów rejestrowano przesłanki o przyjmowaniu przez wiernych sakramentów świętych (chrzciny dziecka)<sup>142</sup>.

W tekstach jest dostrzegalna duża rola kultu maryjnego, nadawcy pisali o modlitwach do Matki Bożej; zawierali Maryi los i życie swoje oraz bliskich<sup>143</sup>. Należy pamiętać, że 15 sierpnia przypadało jedno z najważniejszych świąt maryjnych, uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny. Tego dnia na mocy rozkazu ministra spraw wojskowych gen. Stanisława Szeptyckiego z 4 sierpnia 1923 r. (rozkaz dzienny nr 126) obchodzono uroczystości w szeregach powstańczych także Święto Żołnierza. W okresie powstania przypadły także inne uroczystości maryjne: 26 sierpnia Uroczystość Najświętszej Maryi Panny Częstochowskiej, 8 września Uroczystość Narodzenia Najświętszej Maryi Panny.

Wymaga podkreślenia, że wszelkie nawiązania do dziedziny wiary w powstańczej epistolografii opierały się na silnej potrzebie wyrażania postaw nadziei, a nawet sprawiania wrażenia niezłomności charakteru wobec zagłady otaczającego świata. Nadawcom zależało na ofiarowaniu odbiorcom przesyłek słów przeświadczenia, że na pewno nie wszystko zginie i nie wszystko jest stracone, a przede wszystkim należy przetrwać trudne chwile.

---

<sup>137</sup> MPW, sygn. A/1490, rkps, 30 VIII 1944.

<sup>138</sup> *Ibidem*, sygn. A/1512, rkps, 15 VIII 1944.

<sup>139</sup> *Ibidem*, sygn. A/1227, rkps, 8 VIII 1944, godz. 9.10.

<sup>140</sup> „Ks. biskup jest na Wareckiej Ks. Wyszynski na Moniuszki w kościółku [kościół pw. Dzieciątka Jezus przy ul. Moniuszki – *M.T.W.*]” (*ibidem*, sygn. A/1179, rkps, 10 VIII 1944).

<sup>141</sup> „Pamiętajcie. [...] ks. Wyrębowski, proboszcz [Adam Wyrębowski proboszcz parafii pw. św. Katarzyny – *M.T.W.*] chciałby się do Was dostać, ale stan [prawdopodobnie możliwości przejścia – *M.T.W.*] na razie b[ez]nadziejny” (MPW, sygn. A/1492, rkps, 13 VIII 1944).

<sup>142</sup> *Ibidem*, sygn. A/200, rkps, b.d.

<sup>143</sup> List z 1 IX 1944, cyt. za: S.F. Ozimek, *op.cit.*, s. 252; BPW-BGWM, akc. 2352 (1), k. 6, rkps, 30 VIII 1944.

## Żywność i jej pozyskiwanie

Z problemami aprowizacji borykano się przez cały czas trwania powstania<sup>144</sup>. Informacje o pożywieniu znalazłem w 27 listach autorstwa ludności cywilnej i powstańców (6,69% przeanalizowanych obiektów). Wiadomości te można podzielić na dziewięć grup: a) pytania o pożywienie; b) ogólne stwierdzenia, że „żywność jest” lub, że jej nie ma; c) informacje o produktach bądź potrawach, które się spożywa w danej chwili (przekazane w narracji listownej przy wykorzystaniu czasu teraźniejszego); d) informacje o otrzymywaniu pożywienia od różnych osób; e) zawiadamianie o osobistym (przez nadawcę) pozyskiwaniu artykułów spożywczych; f) przesłanki o wymienianiu się produktami spożywczymi lub zamianie różnych przedmiotów na artykuły żywnościowe; g) doniesienia o przygotowywaniu potraw lub wypieków; h) zalecenia dla adresata o odżywianiu się; i) przesyłki wyrażające zmartwienie, że bliscy głodują; j) informacje o prywatnych zapasach.

Bardzo ciekawy jest list warszawianki z 12 sierpnia. Wiadomość zawiera informacje o sposobach pozyskiwania artykułów spożywczych, zostało tu także zarysowane tło problematyki żywnościowej powstańczej stolicy<sup>145</sup>. Autorka pisała o różnych sposobach zdobywania pożywienia; artykuły spożywcze pożyczala, dostawała, lub kupowała. Charakterystyczne dla warunków obłożonego miasta był rozwój systemu czarnorynkowego, a co za tym szło gargantuiczne ceny różnych artykułów. Problem tzw. paskarstwa nie jest jednak we wspomnianym tekście jaskrawo widoczny (pochodzi on z drugiego tygodnia sierpnia). Zamiast tego w liście charakterystyczne są doniesienia o bezinteresowności obcych ludzi, którzy udzielali pomocy nieznanym, kosztem własnych zapasów. Działania wojenne – jak już pisałem – stawały się katalizatorem skrajnych mechanizmów psychicznych i postaw, z jednej strony cechujących się wielkoduszością, z drugiej perfidnych.

---

<sup>144</sup> Problemy aprowizacji w powstaniu omówiła szerzej Katarzyna Utracka (taż, *Apro wizacja, pomoc społeczna*, w: *Administracja cywilna Polskiego Państwa Podziemnego i jej funkcje w okresie Powstania Warszawskiego*, pod red. J. Czaputowicza, Warszawa 2011, s. 179–191); *Ludność cywilna...*, t. 2: *Archiwalia...*, s. 199, 202, 232, 253–257, 306–307, 322–323, 364–367, 370–371, 382, 398–400, 404–405, 408–416, 429–439, 455, 496–497; *Ludność cywilna...*, t. 3: *Prasa...*, s. 273, 276, 297–298, 316–317, 378.

<sup>145</sup> „Dobrze, że Lenia wzięła więcej kaszy bo coby teraz oni zrobili. Przecież Jędrusiowi trzeba codziennie coś kupić, a tu drożyzna. Ja wróciłam do siebie dopiero 5-go dnia t.j. w niedzielę rano [prawdopodobnie chodzi o 6 VIII 1944 r. – M.T.W.]. Pierwszą noc byłam w Alejach Ujazdowskich. Rano chciałam się dostać na Koszykową, ale dobiegłam do Mokotowskiej 57/53 i tu stop. Byłam zupełnie u obcych ludzi, którzy dali mi spanie i żarcie. Co prawda skromnie, ale głodna nie byłam. Tu u siebie też skromniutko nie wiem ile dni jeszcze będę na swoim gospodarstwie. Już kupiłam sobie troszkę artykułów, jak: kaszy, butelkę soku, dostałam ze 2 kg kartofli, pożyczyci mi cukru, ale jeszcze mam swój. Mąka razówka b. przydała się, bo już 2 razy piekłam chleb. Kupiłam 10 kg drożdży za 60 zł” (MPW, sygn. A/1199, rkps, 12 VIII 1944).

W korespondencji znajdujemy informacje o otrzymywaniu pozywienia za posrednictwem osob bliskich. W nieznanym okresie walk zredagowano wiadomosc: „zarcie na ukończeniu, jak przeżyję dalej głowa mi wprost pęknie. Ty chociaż Janeczko chleb mi dawałaś, a teraz i tego nie mam”<sup>146</sup>. O przekazywaniu sobie nawzajem produktow spozywczych pisano pod koniec sierpnia: „Jak tam u was jest z żywnością ojciec chciał wam zanieść trochę mąki. [...] Jak będzie tam koło was spokojniej to napiszcie może ojciec będzie wam mógł coś przynieść i co wam najwięcej potrzeba, chyba żebyśmy sami nie mieli tak jak kartofli to już nikt nie ma, ale może trochę mąki”<sup>147</sup>.

Powstaniec przebywający w gmachu Pocztovej Kasy Oszczędności przy ul. Jasnej 8, gdzie mieściło się dowództwo Okręgu Warszawa AK, donosił w połowie sierpnia: „My tu dostajemy 3 razy dziennie gorącą stawę, tak że głodu nie czuję, tylko chleba nam z początku brakowało. Ale teraz od czasu do czasu ktoś z miasta przynosi i nasza gosposia piecze”<sup>148</sup>. W listach znajdujemy relacje o przygotowywaniu różnych potraw. Przebywająca w Śródmieściu pisała 24 sierpnia do ciotki: „niech Stachu, jeżeli to jest możliwe kupi lub zamieni coś na budynie względnie kisiele, my gotujemy sobie wciąż taką galarete, przynajmniej coś orzeźwiającego!”<sup>149</sup>. Również pod koniec sierpnia została wysłana wiadomość adresowana na ulicę Podwale od lokatora domu przy ulicy Ks. Skorupki: „Tu pieką bardzo dobry chleb bez drożdży na kwasie [!]. Jak się piecze chleb? Trochę ciasta się zostawia i to się zakwasi i na tym następnym razem jest doskonały chleb”<sup>150</sup>.

Pewna część tekstów donosiła o prywatnych zapasach, z których adresaci – o czym im przypomniano w listach – mogli swobodnie korzystać. Przebywająca na ulicy Szczygłej nadawała pod koniec sierpnia na ulicę Odyńca: „Marychna [...] prosi o korzystanie z jej zapasów spozywczych”<sup>151</sup>. Podobnie wspomniany już nadawca z ulicy Ks. Skorupki, również pod koniec pierwszego miesiąca walk zawiadamiał: „Poza tym dobiez kluczy do mojej szuflady, tam są cukierki i suchary i w ogóle wszystko z lewej strony w pudełku – bombonierce od cukierków, więc noś to przy sobie, albo Janka niech nosi przy sobie”<sup>152</sup>.

Nadawcy wyrażali w swoich listach troskę i zmartwienie o żywnościowe potrzeby adresatów. Przebywająca na ulicy Czerniakowskiej pisała do swojej

<sup>146</sup> *Ibidem*, sygn. A/1174, rkps, b.d.

<sup>147</sup> *Ibidem*, sygn. A/1200, rkps, datownik: 22 i 23 VIII 1944.

<sup>148</sup> *Ibidem*, sygn. A/1402, rkps, b.d. [z tekstu wynika, że wiadomość została zredagowana 12 VIII 1944].

<sup>149</sup> *Ibidem*, sygn. A/1521, rkps, 24 VIII 1944.

<sup>150</sup> List z 21 VIII 1944 r., cyt. za: S.F. Ozimek, *op.cit.*, s. 247; *Ludność cywilna...*, t. 3: *Prasa...*, s. 273 (władze cywilne i wojskowe organizowały zbiórki suszonych drożdży do wypieku chleba).

<sup>151</sup> BPW-BGWM, akc. 2352 (1), k. 22, rkps, 31 VIII 1944.

<sup>152</sup> List z 21 VIII 1944 r., cyt. za: S.F. Ozimek, *op.cit.*, s. 247.

córki 19 sierpnia: „Najgorzej mnie to martwi, że masz głód. Nie wiem czy wszystkie zapasy żywności zabrała z mieszkania? Napisz jak żyjesz i czy masz coś jeść. Jeszcze jedna moja bolączka, że nie macie wody”<sup>153</sup>. Ostatniego dnia sierpnia rodzice pisali do syna: „smaruj chleb tłuszczem, o zdrowiu pamiętaj, brać proszki i miętę pij”<sup>154</sup>.

W treści analizowanych źródeł znalazł odzwierciedlenie problem nierównomiernego zaopatrzenia w żywność poszczególnych części Warszawy. Na brak pożywienia nie narzekali autorzy listu z 18 sierpnia („O nas się nie martw, żywność jest”)<sup>155</sup>. Również przebywający na ulicy Puławskiej nadawali 5 września: „Jedzenia mamy jeszcze dużo i to dobrego”<sup>156</sup>; podobnie lokatorzy ulicy Maliszewskiego w przesyłce 12 września („My żywności mamy dosyć!”)<sup>157</sup>; z ulicy Radnej, nie wiadomo, w jakim okresie powstania wysłała przesyłka: „jeść mamy pod dostatkiem”<sup>158</sup>. Jednocześnie znamy przeciwstawne doniesienia: mieszkanka ulicy Wspólnej informowała 19 sierpnia: „nie ma co jeść, nie ma chleba”<sup>159</sup>; nadawczyni z Powiśla zwierzała się ostatniego dnia sierpnia: „coraz gorzej z żywnością”<sup>160</sup>. Przez koszmar przechodziły młode matki niebędące w stanie zapewnić pożywienia niemowlętom: „Dajemy sobie względnie radę, u Was zapewne gorzej i Terenia mocno cierpi z braku mleczka. Daj Boże przetrwać”<sup>161</sup>.

### Choroby, lekarstwa

Tematyka różnych dolegliwości oraz ich leczenia nie pojawiała się często w listach. W przebadanym materiale informacje o chorobach znalazłem w 15 obiektach (3,72% całości), wiadomości o lekarstwach pojawiły się zaledwie w 7 (1,73% przebadanej całości). Spośród chorób i różnych przypadłości znalazłem informacje o czerwonce, chorobach żołądkowych, tyfusie, kamicy pęcherzyka żółciowego, jęczmieniu, przeziębieniu, chorobach dzieci, bólu głowy (możliwe, że migrenach). W większości wypadków tylko relacjonowano, że ktoś jest chory, nie podawano jednak na co. W jednym wypadku napisano o utrzymującej się wysokiej temperaturze ciała, możliwe, że chodziło o przeziębienie, ale nie zostało to powiedziane wprost. Najczęściej pisano o chorobach dzieci.

<sup>153</sup> MPW, sygn. A/1514, rkps, 19 VIII 1944.

<sup>154</sup> MPiT, sygn. F III-9664, rkps, 31 VIII 1944.

<sup>155</sup> MPW, sygn. A/1151, rkps, 18 VIII 1944.

<sup>156</sup> *Ibidem*, sygn. A/1533, rkps, 5 IX 1944.

<sup>157</sup> *Ibidem*, sygn. A/1374, rkps, 12 IX 1944.

<sup>158</sup> *Ibidem*, sygn. A/1524, rkps, b.d.

<sup>159</sup> MHW, sygn. A/1/94, rkps, 19 VIII 1944.

<sup>160</sup> BPW-BGWM, akc. 2352 (2), k. 35, rkps, 31 VIII 1944.

<sup>161</sup> List z 10 VIII 1944, cyt. za: S.F. Ozimek, *op.cit.*, s. 227.



Podobnie, jeśli chodzi o różnego typu panacea, nie przykładano wagi do terminologii farmaceutycznej, mówiąc po prostu o „lekarstwach”. W dwóch listach precyzyjnie określono medykamenty. Wspomniano mianowicie o pilokarpinie (farmaceutyk stosowany m.in. w leczeniu jaskry czy choroby Mikulicza-Radeckiego, tzw. Zespołu Sjögrena) oraz maści cynkowej. W jednym wypadku sygnalizowano zastosowanie profilaktycznej diety, prawdopodobnie w efekcie dolegliwości żołądkowych (nadawca wspomniał o jedzeniu „kleików”), podobnie, raz, relacjonowano otrzymywanie zastrzyków oraz upraszano adresata, aby „brał proszki” oraz „pił miętę”.

O wszelkich przypadłościach najczęściej pisano ogólnie: „Irenka podupała na zdrowiu”<sup>162</sup>; „jestem bardzo chora stale mam temperaturę być może, że zachorowałam z powodu zmiennych warunków”<sup>163</sup>; „Byłam b. chora. Jadam kleiki”<sup>164</sup>; „jestem chora”<sup>165</sup>; „Ksenia urodziła córkę, jest ciężko chora”<sup>166</sup>. W korespondencji widać, że kondycja fizyczna miała bardzo silny związek ze stanem psychicznym, który stanowił konsekwencję rozmaitych przeżyć i doświadczeń. Pod koniec sierpnia mieszkanka stolicy zredagowała wiadomość: „Ja dziękuję Bogu, że żyję choć zdrowie nie dopisuje, przeżyłam dużo, wyszłam spod gruzów walącego się domu. Co najgorsze straciłam ważne dokumenty, mamusia ciężko chora, raniona w głowę”<sup>167</sup>.

Fatalne warunki bytowania sprzyjały rozwijaniu się infekcji pokarmowych. Najgroźniejszą z chorób okazała się czerwotka bakteryjna (*Dysenteria bacterica*, *Shigellosis*) – ciężka choroba zakaźna jelit, charakteryzująca się uporczywą biegunką, obecnością krwi w kale, krwistymi wymiotami<sup>168</sup>. Sanitariuszka z Czerniakowa pisała ukochanemu 23 sierpnia: „Jednak ta czerwotka, to okropna choroba. Pamiętaj nie pij surowej wody, bo coraz więcej osób na nią zapada”<sup>169</sup>. W liście przesłanym 4 września do matki przez uczestniczkę powstania na ulicę Ursynowską dostrzegalna jest lekkomyślność w podejściu do przypadłości żołądkowych: „Trochę tu chorowałam na lekką czerwonkę, ale już jest wszystko dobrze – ździebko schudłam, ale to przecież dobrze”<sup>170</sup>. O podobnych

<sup>162</sup> MPW, sygn. A/1418, rkps, 21 VIII 1944.

<sup>163</sup> *Ibidem*, sygn. A/1525, rkps, 17 VIII 1944.

<sup>164</sup> MPiT, sygn. XIX-10175/374, rkps, 15 VIII 1944.

<sup>165</sup> BPW-BGWM, akc. 2352 (2), k. 24, rkps, b.d. [prawdopodobnie 10 VIII 1944, taka adnotacja na marginesie].

<sup>166</sup> *Ibidem*, k. 27, rkps, datownik: 14 VIII 1944.

<sup>167</sup> List z 24 VIII 1944, cyt. za: S.F. Ozimek, *op.cit.*, s. 248.

<sup>168</sup> J.K. Kostrzewski, *O kilku ostrych chorobach zakaźnych. Czerwotka bakteryjna, błonica, nosacizna, żółtaczką zakaźną, gorączka powrotna, dur wysypkowy*, Kraków 1947, s. 2-43; *Ludność cywilna...*, t. 2: *Archiwalia...*, s. 151, 319.

<sup>169</sup> MPW, sygn. A/1489, rkps, 23 VIII 1944.

<sup>170</sup> *Ibidem*, sygn. A/1620, rkps, 4 IX 1944.

dolegliwościach pisała nieznana uczestniczka powstania, sanitariuszka z Instytutu Głuchoniemych 16 sierpnia: „Krystynie nawala żołądek, ale jest uparta jak koń więc mam z nią mnóstwo kłopotu”<sup>171</sup>.

Podczas przebywania w niehigienicznych warunkach, niezwykle uciążliwe stawały się choroby oczu oraz permanentne zmęczenie, brak snu<sup>172</sup>. Warszawianka otrzymała list od córki: „zrobił mi się jęczmień, no i chronicznie mi się chce spać”<sup>173</sup>. Działania wojenne, nieustanne zmiany ciężko doświadczały osoby cierpiące na różne nieprawidłowości funkcjonowania organizmu. Na początku drugiego tygodnia powstania ze Śródmieścia Południowego wysłano wiadomość: „Mamusia jest nam trochę chora na kamienie żółciowe”<sup>174</sup>. Znalazłem dwa listy informujące o pogorszeniu się stanu zdrowia w konsekwencji przebywania cywilów w roli zakładników. Oba przypadki dotyczą osób przetrzymywanych przez Niemców w piwnicach Muzeum Narodowego na początku sierpnia. 2 września nadawca pisał swojej ciotce, że po pobycie w Muzeum Narodowym jego matka „teraz jest trochę chora”<sup>175</sup>. Mieszkanca ulicy Smolnej informowała 30 sierpnia: „byłam chora ale już wszystko dobrze, zaziębiłam się w Muzeum”<sup>176</sup>.

Intensywne działania wojskowe najczęściej oprócz ludzi w podeszłym wieku i schorowanych, znosiły kobiety w ciąży, w połogu i karmiące, oraz dzieci zarówno niemowlęta jak i starsze. 13 sierpnia wysłano na ulicę Bednarską: „Stan małej Heni jest ciężki”<sup>177</sup>. Przebywająca w fatalnych warunkach sanitarnych donosiła trochę nieskładnie mężowi na ulicę Czerniakowską: „My już 2 tyg. Siedzimy w schronie – Agnieszkę ochrzciłam, całuje Tatusia i prosi trochę obrabuje pieniądze na leki dla niej bo ma odparzoną skórę – Pożyczono mi 500 [...] zmienić nie mogę – potrzebna [...] maść cynkowa”<sup>178</sup>. Lokatorzy ulicy Jasnej z wdzięcznością pisali 16 sierpnia: „Z całego serca dziękujemy za przekazane lekarstwa dla dziecka, o które prosiliśmy. W najbliższym czasie odwdzięczymy się”<sup>179</sup>.

Ktoś inny zapewniał: „Postaram się w przyszłym tygodniu wpaść na obiad. Przyniosę lekarstwa”<sup>180</sup>. 23 sierpnia warszawianka pisała do córki: „Lekarstwa nie mogę dostać na Kruczej brak pilekarpiny [właściwie: pilokarpiny – *M.T.W.*], a dalej trudno się dostać”<sup>181</sup>. Pod koniec pierwszego tygodnia sierpnia na ulicę

<sup>171</sup> List z 16 VIII 1944, cyt. za: S.F. Ozimek, *op.cit.*, s. 242.

<sup>172</sup> MPW, sygn. A/1066, rkps, 10 VIII 1944.

<sup>173</sup> *Ibidem*, sygn. A/1505, rkps, b.d.

<sup>174</sup> List z 8 VIII 1944, cyt. za: S.F. Ozimek, *op.cit.*, s. 221.

<sup>175</sup> MPiT, sygn. F III-9711, rkps, 2 IX 1944.

<sup>176</sup> BPW-BGWM, akc. 2352 (1), k. 18, rkps, 30 VIII 1944.

<sup>177</sup> List z 13 VIII 1944, cyt. za: S.F. Ozimek, *op.cit.*, s. 234.

<sup>178</sup> MPW, sygn. A/200, rkps, b.d.

<sup>179</sup> *Ibidem*, sygn. A/1397, rkps, 16 VIII 1944.

<sup>180</sup> *Ibidem*, sygn. A/1439, rkps, b.d.

<sup>181</sup> *Ibidem*, sygn. A/1513, rkps, 23 VIII 1944.

Kozią została wysłana wiadomość: „Alu! Apteczka Twoja b. się tu przydaje”<sup>182</sup>. Przebywający na ulicy Wilczej pisał: „U nas wszystko po staremu, matka leży, byłem u doktora, dał zastrzyki i jest trochę lepiej”<sup>183</sup>. 19 sierpnia lokatorzy domu przy ulicy Koszykowej byli adresatami mało optymistycznej wiadomości od córki: „Z zastrzyku przeciwtyfusowego nie wyszło, niestety nic”<sup>184</sup>.

### Służba zdrowia, ranni

Opiekę sanitarną nad rannymi i chorymi w Powstaniu Warszawskim organizował Polski Czerwony Krzyż. W szpitalach polowych i punktach sanitarnych hospitalizowano ludność cywilną i powstańców<sup>185</sup>. Różne problemy związane ze służbą zdrowia, specyfiką pracy w punktach sanitarnych oraz informacje o rannych obejmują w przebadanym materiale 36 listów (8,93% całości). W tekstach znajdujemy rozmaite zagadnienia: a) informacje o funkcjonowaniu punktu sanitarnego i pracy personelu; b) informacje o rannych; c) doniesienia pacjentów, że przebywają w szpitalu oraz o odbywającej się rekonwalescencji; d) informacje o zranieniu, kontuzji; e) opis organizacji punktu sanitarnego; f) relacja o ewakuacji punktu medycznego.

Przemieszczanie się po ulicach rodziło niebezpieczeństwo postrzału, o czym mówiła wiadomość zredagowana 28 sierpnia: „W niedzielę szłam w Aleje Jerozolimskie i zostałam ranna na Widoku [ulica Widok – *M.T.W.*] w nogę w kostkę”<sup>186</sup>. Dochodząca do zdrowia w lecznicy „Sano” na ulicy Lwowskiej pisała 15 sierpnia: „1/8 gdy wracałam z biura, uciekłam z »11-ki« na pole Mokotowskie i postrzelili mi obie nogi – jedną w stopę, druga w udo – ze złamaniem. Całe szczęście, że zaraz mnie zabrano i dano znać Andrzejowi, który się mną zajął. [...] Ja po dwóch operacjach leżę teraz w gipsie i już czuję się nieźle, tylko męczy takie leżenie”<sup>187</sup>. Mieszkanca ulicy Dobrej donosiła o rekonwalescencji ojca w drugim tygodniu powstania: „Tatuś czuje się lepiej – został potłuczony na ulicy”<sup>188</sup>.

<sup>182</sup> BPW-BGWM, akc. 2352 (2), k. 25, rkps, 7 VIII 1944.

<sup>183</sup> List z 25 VIII 1944, cyt. za: S.F. Ozimek, *op.cit.*, s. 248.

<sup>184</sup> List z 19 VIII 1944, cyt. za: *ibidem*, s. 246.

<sup>185</sup> B. Ratyńska, *Polski Czerwony Krzyż w Warszawie w latach wojny i okupacji hitlerowskiej*, „Studia Warszawskie”, t. X: *Warszawa lat wojny i okupacji 1939–1944*, z. 2, 1972, s. 110–117; S. Bayer, *Służba zdrowia Warszawy w walce z okupantem 1939–1945*, Warszawa 1985, s. 55–209; B. Urbanek, *Pielęgniarki i sanitariuszki w Powstaniu Warszawskim 1944 r.*, Warszawa 1988; M. Wiśniewska, M. Sikorska, *Szpital powstańczej Warszawy*, Warszawa 1991; *Ludność cywilna...*, t. 3: *Prasa...*, s. 296–297, 340, 369, 379.

<sup>186</sup> MPW, sygn. A/1192, rkps, 28 VIII 1944.

<sup>187</sup> List z 15 VIII 1944, cyt. za: J. Kasprzak, *op.cit.*, s. 179–180; S.F. Ozimek, *op.cit.*, s. 239.

<sup>188</sup> List z 9 VIII 1944, cyt. za: S.F. Ozimek, *op.cit.*, s. 223.

Tego samego dnia odpoczywający w lecznicy „Sano” przy ulicy Lwowskiej po przebytej operacji pisał: „Jestem podobno w świetnej formie. Przedwczoraj amputowano mi parę nóg powyżej kostki. W szpitalu będę chyba parę dni”<sup>189</sup>.

Do naszych czasów ocalały listy mówiące o powrocie do zdrowia rannych. Informowano o adresie przebywania, rodzaju kontuzji, miejscu i dacie zranienia, przebiegu rekonwalescencji, czasie spędzonym w szpitalu, czy punkcie sanitarnym oraz terminie opuszczenia tych miejsc; zapewniano, że wszystko jest w porządku, choć autorzy nie byli w stanie wyeliminować z przesylek uparcie pobrzmiewającego rozgoryczenia; proszono również adresata o jakąkolwiek wiadomość od niego<sup>190</sup>. Słowa przesyłane bliskim były nośnikiem nie tylko bólu fizycznego. Z tekstów nie sposób nie odczytać głębokich pragnień autora – potrzebę bliskości, tęsknotę, chęć utrzymania kontaktu, pojawiają się też konstrukcje frazeologiczne świadczące o wyobcowaniu, niemocy. Z dwóch dni – 27 sierpnia i 29 sierpnia pochodzą listy adresowane na ulicę Nowogrodzką, autorstwa uczestnika szturm na Okęcie 1 sierpnia. Młody oficer pisał, że pierwszego dnia powstania został ranny w kolano. Z treści listów przebija dezorientacja, brak wiadomości o rodzinie, o rozproszonych kolegach z oddziału; możliwe też, że poczucie niespełnienia, niewykorzystania do końca swoich możliwości, frustracja z powodu niewykonania zadania<sup>191</sup>.

Charakterystyczna w ekstremalnych sytuacjach była gotowość służenia potrzebującym, niesienia bezinteresownej pomocy, udzielania opieki i schronienia<sup>192</sup>. Lokator mieszkania znajdującego się u zbiegu ulic Oboźnej i Leszczyńskiej był adresatem wiadomości: „Syn Pana jest ranny. Jest u nas w domu. Żona moja się nim opiekuje”<sup>193</sup>. Możliwe, że o domowej opiece nad chorym lub rannym nadawała na ulicę Tarczyńską 22 sierpnia: „Jesteśmy zdrowi i cali. Ja jestem w domu sanitariuszką”<sup>194</sup>. Cytowany list mógł też dotyczyć pracy w punkcie medycznym niedaleko miejsca zamieszkania.

<sup>189</sup> List z 9 VIII 1944, cyt. za: *ibidem*, s. 224.

<sup>190</sup> „Jestem już prawie zdrow. Czuję się coraz lepiej. Rękę mam jeszcze bezwładną ale obojczyk i płuco w porządku” (MPW, sygn. A/1062, rkps, datownik: 6 lub 8 IX 1944); „Jestem w Szpitalu Elżbietanek [mieścił się przy ul. Goszczyńskiego na Mokotowie – *M.T.W.*] [...]. Jestem już prawie zdrow” (*ibidem*, sygn. A/1065, rkps, b.d.); „Kochana Mamusiu! Jestem w szpitalu już po operacji w sobotę opatrunek” (*ibidem*, sygn. A/1157, rkps, b.d.); „Jest wszystko dobrze. Nogę mam w łupkach” (*ibidem*, sygn. A/1367, rkps, 5 IX 1944); „Jestem ranny, leżę w Ubezpieczalni na Smulikowskiego” (BPW-BGWM, akc. 2352 (1), k.13, rkps, datownik: 14 VIII, 18 VIII 1944); „1/VIII byłam ranny; od tygodnia jestem wypisany ze szpitala i dochodzę szybko do zdrowia. Błagam o wiadomość” (*ibidem*, k. 22, rkps, 31 VIII 1944).

<sup>191</sup> MWP, sygn. 8536/1–2 C, 27 VIII 1944, rkps, 29 VIII 1944.

<sup>192</sup> Por. *Ludność cywilna...*, t. 3: *Prasa...*, s. 397.

<sup>193</sup> MPW, sygn. A/1432, rkps, b.d.

<sup>194</sup> MPiT, sygn. XIX–10176/375, rkps, 22 VIII 1944.

Rodzina często nie posiadała wiadomości o losach swoich najbliższych, którzy zaangażowali się w działalność powstańczą. Do Opoczna na ulicę Staromiejską była zaadresowana przesyłka: „Budzyńska Alicja pielęgniarka zawiadamia wujka Czają Józefa, że żyje, jest zdrowa, pracuje w swoim zawodzie. Nie mam kontaktu z domem”<sup>195</sup>.

Z listu sanitariuszki z Czerniakowa do ukochanego dowiadujemy się o ewakuacji punktu sanitarnego z ulicy Czerniakowskiej na ulicę Wilanowską pod koniec sierpnia („W związku z przeprowadzką mamy b. dużo pracy. Bo wyobraź sobie przemykanie się przez przepok z siennikiem lub innymi apteczkami”)<sup>196</sup>. W innym liście nadawczyni pisała o organizowaniu izby chorych w nowym miejscu: „Mamy lepsze pomieszczenie, choć dużo pracy musiałyśmy włożyć, aby te brudy przywrócić do porządku. Jest to dawny lokal szkolny”<sup>197</sup>.

W zasobie Muzeum Wojska Polskiego znajduje się ciekawy list, a właściwie podanie z 26 września, napisane przez przebywającego w Szpitalu Wolskim przy ulicy Płockiej<sup>198</sup>, skierowane do Rady Głównej Opiekuńczej z prośbą o zawiadomienie jego siostry o miejscu przebywania. Rekonwalescent wyraził nadzieję, że siostra zabierze go ze szpitala do mieszkania, w którym się wówczas znajdowała<sup>199</sup>.

## Samopomoc

Interesująca jest grupa listów (8 obiektów –1,98% całości) nawiązująca do organizacji samopomocy. Polską instytucją charytatywną zaangażowaną w pomoc ludności cywilnej w czasie Powstania Warszawskiego oraz po jego upadku podczas ewakuacji ze stolicy ludności cywilnej, wojska i służb medycznych była Rada Główna Opiekuńcza (RGO), która legalnie funkcjonowała w czasie okupacji, na terenie Generalnego Gubernatorstwa. Jej członkowie organizowali na obszarze miasta kuchnie polowe, zakładali improwizowane szpitale, przeprowadzali zbiórki odzieży, lekarstw, przedmiotów codziennego użytku<sup>200</sup>. Relacje

---

<sup>195</sup> MPW, sygn. A/483, rkps, b.d.

<sup>196</sup> *Ibidem*, sygn. A/1488, rkps, 21 VIII 1944.

<sup>197</sup> *Ibidem*, sygn. A/1489, rkps, 23 VIII 1944.

<sup>198</sup> Pacjenci i personel ze Szpitala Wolskiego zostali ewakuowani pod koniec października 1944 r. – zob. *Szpital dobrej woli. Szpital Wolski 1939–1945*, Warszawa 2004, s. 98, 157, 167.

<sup>199</sup> MWP, sygn. 13313 C, rkps, 26 IX 1944.

<sup>200</sup> B. Kroll, *Opieka społeczna w powstańczej Warszawie, Rada Główna Opiekuńcza, Zarząd na m.st. Warszawę*, „Studia Warszawskie”, t. XXIII: *Warszawa lat Wojny i okupacji 1939–1944*, 1975, z. 4, s. 127–147; tenże, *Opieka i samopomoc społeczna w Warszawie 1939–1945. Stołeczny Komitet Samopomocy Społecznej i warszawskie agendy Rady Głównej Opiekuńczej*, Warszawa 1977, s. 226–269; tenże, *Rada Główna Opiekuńcza 1939–1945*, Warszawa 1985, s. 208–211, 468–471; *Ludność cywilna...*, t. 2: *Archiwalia...*, s. 555–569.

mieszczące się w omawianych źródłach nawiązują do stosunków międzyludzkich oraz warunków pracy osób działających w RGO, ale także w Wojskowej Służbie Społecznej<sup>201</sup>, w różnych formach samopomocy, przede wszystkim w kuchniach polowych. Wobec napływania fal uchodźców w rejony kontrolowane przez powstańców rodziły się poważne problemy związane z wyżywieniem tłumów oraz z zakwaterowaniem. Zdarzały się przypadki zatrudniania w różnych formach samopomocy całych rodzin. 19 sierpnia została wysłana wiadomość: „Kochani Rodzice! [...] My wszyscy pracujemy dla innych, którzy są w gorszym położeniu”<sup>202</sup>. Warszawianka pisała: „nareszcie jestem u siebie w mieszkaniu, bardzo a bardzo zaludnionem – pracuję na miejscu przy kuchni dla uchodźców – staram się być dobrej myśli”<sup>203</sup>.

O nerwowym charakterze i specyfice pracy w kuchni Wojskowej Służby Społecznej pisała nadawczyni listu z 16 sierpnia: „Pracujemy z Krystyną w WSS – obecnie – od wtorku mamy przydział do kuchni na Górskiego 4–9. Pracy dość – niezbyt mądra – administracyjno-pyskująco-latająca – ale mówi się trudno – za to stosunki bardzo miłe [...]”<sup>204</sup>. 20 sierpnia warszawianka żaliła się: „Ciężko mi bo jestem sama. Bogienka została w kuchni R.G.O. na Granicznej i jak się dowiedziałam nie (ma) już możliwości powrotu”<sup>205</sup>.

### Święta rodzinne

W źródłach znalazłem 5 listów (1,24% przebadanej całości) mówiących o zwyczajach obchodzenia rocznic osobistych (urodzin) lub zawierających przesłanki o celebrowaniu imienin, czyli świąt patronów (błogosławionych lub świętych) przypisanych do określonych dni kalendarza chrześcijańskiego (juliańskiego bądź gregoriańskiego). Na kartach korespondencji znajdujemy także życzenia imiennowe lub urodzinowe. Mimo działań wojennych, pamiętano o święcie bliskich. Jeśli była możliwość – odwiedzano się, a w innych wypadkach wysyłano bliskim list wyrażający pamięć, ofiarujący ciepłe i miłe słowa. Mieszkaniec ulicy Wilczej zapraszał adresata z ulicy Hożej: „Przyjdź do mnie Romku na herbatę – w piątek są moje urodziny. Janek”<sup>206</sup>. Dzień urodzin jest chyba jedną z najbardziej osobistych rocznic w życiu człowieka. Towarzyszyły mu różne odczucia

<sup>201</sup> Szerzej na temat działalności WSS – zob. A. Jabłkowska-Sochańska, A. Kinowska-Winter, *Wojskowa Służba Społeczna AK. Mało znane działania harcerek w powstaniu warszawskim 1 VIII 1944–3 X 1944*, Warszawa 1994; *Ludność cywilna...*, t. 3: *Prasa...*, s. 147.

<sup>202</sup> MPW, sygn. A/1073, rkps, 19 VIII 1944.

<sup>203</sup> MHW, sygn. A/I/2117, rkps, b.d. [prawdopodobnie sierpień 1944].

<sup>204</sup> List z 16 VIII 1944, cyt. za: S.F. Ozimek, *op.cit.*, s. 241–242.

<sup>205</sup> List z 20 VIII 1944, cyt. za: *ibidem*, s. 246.

<sup>206</sup> MPW, sygn. A/1377, rkps, b.d.

m.in. pragnienie końca wojny, a zarazem frustracja osadzona w poczuciu klęski, lęku o przyszłość. Rozgoryczenie jest widoczne w przesyłce z 19 sierpnia: „Szykuję się do jutrzejszych urodzin, niestety bez was i bez końca”<sup>207</sup>. Sanitariuszka z Czerniakowa pisała 30 sierpnia ukochanemu: „z okazji zbliżających się Twych Imienin składam Ci najserdeczniejsze życzenia zdrowia i doczekania szczęśliwie dnia, w którym Warszawa powita zupełną swobodę”<sup>208</sup>. Tego samego dnia, również sanitariuszka, pisała do dziewięcioletniej dziewczynki. Nadając swojemu przekazowi bezpośrednią formę, nawiązała najprawdopodobniej do realiów powstania: „Danusiu! Przesyłam Ci moje najserdeczniejsze życzenia urodzinowe. Kończysz już 9 lat i jesteś już dużą dziewczynką. Patrz dobrze naokoło i pamiętaj. Przyda Ci się. Pozdrów mamusię, tatusia i Romka. Pisz do mnie, bo mi smutno tak nic nie wiedzieć”<sup>209</sup>.

### Młodzież i dzieci niepełnoletnie

Problem osób nieletnich w przeanalizowanym materiale epistolograficznym pojawił się w 28 listach (6,94% całości). Odnalazłem teksty wyrażające troskę rodziców o swoje dzieci, z którymi zostali rozdzieleni w konsekwencji działań wojennych<sup>210</sup>. Poruszającą wymowę mają przesyłki rodziców opiekujących się niemowlętami – wyrażały one nieustanną troskę o zdobycie podstawowych składników spożywczych, a także lekarstw<sup>211</sup>. W korespondencji znajdujemy również informacje o próbach odnalezienia zaginionych dzieci<sup>212</sup>.

Z ocalałych do naszych czasów przekazów wyłania się także problem utraty dzieciństwa przez młodocianych przedstawicieli społeczeństwa. Jerzy Kasprzak opublikował list pióra ppor. Jana Wuttke „Czarnego Jasia”, żołnierza batalionu „Zośka”, adresowany do zastępcy naczelnika Szarych Szeregów Eugeniusza Stasieckiego „Piotra Pomiana” z 12 sierpnia. List jest doskonałym źródłem do dziejów funkcjonowania Poczty Polowej i działalności kolportażowej najmłodszych powstańców, autor pisał: „Fundamentem są dwie setki chłopców, którzy zgłosili się na listonoszy. Wiesz – odwaga, poświęcenie to sprawy normalne w atmosferze powstania, ale te szczeniaki imponują także sumiennością, wytrwałością, czyli właściwościami sprzecznymi z ich wiekiem”<sup>213</sup>. W dalszej części autor

<sup>207</sup> List z 19 VIII 1944, cyt. za: S.F. Ozimek, *op.cit.*, s. 246.

<sup>208</sup> MPW, sygn. A/1490, rkps, 30 VIII 1944.

<sup>209</sup> BPW-BGWM, akc. 2352 (1), k. 8, rkps, 30 VIII 1944.

<sup>210</sup> MPiT, sygn. XIX-10158/357, rkps, b.d.

<sup>211</sup> MPW-A/1397, rkps, 16 VIII 1944; list, b.d., cyt. za: T. Gryzewski, *op.cit.*, s. 31.

<sup>212</sup> List z 5 IX 1944, cyt. za: S.F. Ozimek, *op.cit.*, s. 252.

<sup>213</sup> List z 12 VIII 1944, cyt. za: J. Kasprzak, *op.cit.*, s. 198.

ubolewał nad wymową i przesłaniem propagandy powstańczej, gloryfikującej w prasie czyny nieletnich „żołnierzy” na barykadach, a także wyraził swoje wątpliwości i troskę o los kilkunastoletnich listonoszy<sup>214</sup>. Brutalna lekcja życia, jaką dały warunki bytowania w ginącym mieście, bezwzględna walka o przetrwanie, a następnie egzystencja po upadku powstańczej stolicy oraz wieloaspektowe skutki utraty czasu beztroskiego dorastania, dotkliwie wycisnęły swoje piętno w dojrzewającej jeszcze psychice kilkulatków i kilkunastoletków zmuszonych nagle przekroczyć próg dorosłości<sup>215</sup>. Gwałtowny wstrząs, jaki dotknął psychikę osób nieletnich nie nastąpił jednak w czasie działań powstańczych 1944 r., a kilka lat wcześniej, z chwilą zaatakowania przez Niemców granicy niepodległego państwa polskiego. Uderzająco szczere i przerażająco dojrzałe są zapiski siedmioletniej dziewczynki, Barbary Szarek, odnalezione niedawno przez jej rodzinę. Dziecko, które sądząc po wieku, świeżo poznało alfabet, pisało o „trupach” na ulicach Warszawy we wrześniu 1939 r. Młociana autorka przelała na karty dziennika, wyrażoną w bardzo oszczędnych słowach – rozpacz wobec spustoszenia, jakie wojna uczyniła w jej kilkuletnim zaledwie życiu. 14 października 1939 r. mówiła o śmierci matki, a z jej wypowiedzi przebijała bezsilność oraz bierna niemoc wobec wyroków losu, a także głęboka samotność („Matka moja nie żyje. Nie mogę tego pojąć choć wiem, że spotkała mnie wielka krzywda. Nie mogę płakać pomimo że serce mało mi nie pęknie z bólu”)<sup>216</sup>. Działania wojenne

<sup>214</sup> „Chodzi o wiek chłopców, którzy pełnią służbę w poczcie. 14–15 lat, trafiają się i trzynastoletni, a raz sam odkryłem dwunastolatka. Przecież to zbrodnia. Przecież chłopiec w tym wieku jest bardziej narażony na śmierć lub kalectwo. Zawsze mnie raziła nieodpowiedzialność literatów wychwalających bohaterstwo wojenne dzieci. Drażnią mnie rysunki i rzeźby przedstawiające dzieci w mundurach. Gniew mnie zalewa, gdy czytam w prasie powstańczej zachwyty na temat dzieci walczących na barykadach. Sam kilkakrotnie interweniowałem przeciwko przyjmowaniu do oddziałów chłopców i dziewcząt poniżej osiemnastego roku życia. [...] Wyrostki w oddziałach żołnierskich i w służbach na obszarach walki to sprawa haniebna. A przecież my sami przyczyniliśmy się do wytworzenia tego nastroju [...]”. List z 12 VIII 1944, cyt. za: J. Kasprzak, *op.cit.*, s. 198–199.

<sup>215</sup> Tęsknota za dzieciństwem odebrany przez wojnę została w sposób przejmujący przedstawiona we wspomnieniach łącznika II plutonu, 3 kompanii batalionu „Bełt” Stefana D. Tomaszewskiego (w powstaniu 11 lat, ur. 19 grudnia 1933 r.), tenże, *Zbrojne dzieciństwo*, Warszawa 1978, s. 99, 100, 118, 146, 154, 193; por. *Młodość*, „Biuletyn Informacyjny”, 19 VI 1941, s. 1; *Młodość przyszłości narodu*, „Biuletyn Informacyjny”, Dodatek do nr 24 (179), 18 VI 1943; zob. także T. Szarota, *Okupowanej Warszawy dzień powszedni. Studium historyczne*, Warszawa 2010 (wyd. 4), s. 161–172; problem matek i niemowląt w czasie Powstania Warszawskiego – zob. J.K.M. Hanson, *op.cit.*, s. 192–193; *Ludność cywilna...*, t. 2: *Archiwalia...*, s. 122, 291; *Ludność cywilna...*, t. 3: *Prasa...*, s. 26, 37, 50, 89–90, 116, 128–129, 153, 175, 185, 197–198, 200–202, 204, 208, 213, 220, 268–270, 282, 285–286, 296–299, 306–307, 330, 370, 388–389, 391; *Wypędzeni z Warszawy 1944. Losy dzieci. Wystawa w Muzeum Historycznym m.st. Warszawy*, Warszawa (b.d.w.); A. Czarski, *Najmłodszy żołnierze walczącej Warszawy*, Warszawa 1971, s. 5–8.

<sup>216</sup> MPW, sygn. P/7672, Pamiętnik Szarek Barbary, rkps, npag. (kopia pamiętnika na płycie CD).



oprócz tego, że były bezpośrednią przyczyną choroby i śmierci matki, zabrały także ojca wziętego przez Niemców do niewoli. 17 lutego 1944 r. dziewczynka pisała: „Niemcy gnębią nas bardzo i w sercach naszych zawiązują coraz większą żądze zemsty, już wkrótce pokażemy im kim jesteśmy”. Opisując Powstanie Warszawskie, pod datą 5 sierpnia zaakcentowała zaangażowanie w prace powstańcze osób nieletnich, sama miała wówczas 12 lat: „Do walki rwą się wszyscy nawet dzieci”<sup>217</sup>. Rękopis stanowi jaskrawą ilustrację przemian w mentalności dziecka funkcjonującego w dobie zagłady, próbującego samodzielnie zrozumieć mechanizmy „dorosłego” świata. Ale jednocześnie są to słowa osoby przedwcześnie dojrzałej pragnącej rewanżu za własne cierpienia. Powstanie w oczach dziewczynki stanowiło akord uniesienia; opisywała je jako uzasadnioną reakcję na bestialstwa okupanta. W świetle danych biograficznych zebranych przez Muzeum Powstania Warszawskiego wynika, że liczba osób nieletnich stanowiła niewielki odsetek uczestników walk<sup>218</sup>. Wydaje się jednak, że autorka, będąc świadkiem defetyzmu i spadku nastrojów osób dorosłych przebywających w schronach, chciała widzieć dzieci jako jedynie słuszną siłę zdolną pokonać zło wojny.

W Muzeum Powstania Warszawskiego są ponadto przechowywane 2 teksty autorstwa nieletnich osób adresowane do ojców biorących udział w powstaniu – jeden z nich ma charakter modlitwy<sup>219</sup>, drugi natomiast spełnia definicję listu, wyrażającego nieporadnym charakterem pisma i niezdatną formą przedstawiania myśli: tęsknotę, troskę o ojca, potrzebę otrzymania od niego wiadomości („Niech tatuś napisze choć z pięć słów bo my tęsknimy do tatusia”)<sup>220</sup>. Muzeum Powstania Warszawskiego przechowuje także dziennik ośmioletniego chłopca, Jerzego Arcta, pisany również w czasie walk powstańczych<sup>221</sup>.

## Rozrywka, życie towarzyskie

Bezpośrednie doniesienia o zorganizowanych formach życia towarzyskiego (koncertach, świetlicach) odnajdujemy tylko w dwóch listach autorstwa powstańców. Wszelkie formy kontaktów interpersonalnych odgrywały istotną rolę

<sup>217</sup> *Ibidem*.

<sup>218</sup> Na ponad 54 570 zidentyfikowanych do tej pory osób biorących udział w Powstaniu Warszawskim, w szeregach powstańczej armii znalazło się 11 osób urodzonych w 1934 r., 31 osób urodzonych w 1933 r., 105 osób urodzonych w 1932 r., 189 osób urodzonych w 1931 r., 467 osób urodzonych w 1930 r. oraz 945 osób urodzonych w 1929 r. – zob. J. Kurczewska, M. Karkowska, *Portret Powstańców Warszawskich – pierwsze socjologiczne przybliżenie* (praca jest przygotowywana do druku w wydawnictwie zbiorowym, planowana publikacja czerwiec 2014), mps, MPW, Wykres 1. *Wiek Powstańców na podstawie Bazy Danych Powstańców*.

<sup>219</sup> MPW, sygn. A/1127, rkps, b.d.

<sup>220</sup> *Ibidem*, sygn. A/1180, rkps, 12 VIII 1944.

<sup>221</sup> *Ibidem*, sygn. A/334, rkps.

w żołnierskiej codzienności, pozwalając zapomnieć o tragedii śmierci, rozładować napięte emocje, a także oderwać się choć na chwilę od codziennej rutyny i odpocząć korzystając z czasu wolnego<sup>222</sup>. W korespondencji odnajdujemy doniesienia o tworzeniu się przyjaźni, a także rodzeniu się silnych związków emocjonalnych z towarzyszami broni<sup>223</sup>. Pod koniec sierpnia sanitariuszka z punktu sanitarnego przy ulicy Wilanowskiej pisała: „Mamy [...] co środę i niedzielę – świetlicę żołnierską. Panuje na nich pogodny, swojski nastrój”<sup>224</sup>. Organizatorem świetlic i gospód żołnierskich w czasie powstania był Podwydział Pomocy Żołnierzowi (PŻ) Wydziału Propagandy Biura Informacji i Propagandy Komendy Głównej AK. Prowadziły je instruktorki i ochotniczki z PŻ. W świetlicach toczyło się życie towarzyskie. Żołnierze grali w szachy i warcaby, organizowano gry na instrumentach muzycznych (fortepian, skrzypce), czytano książki i gazety („peżetki” zajmowały się udostępnianiem biblioteczek), urządzano koncerty, dyskusje. W świetlicach i gospodach znajdowały się odbiorniki radiowe, patefony i płyty. Starano się zapewnić w nich żołnierzom odpoczynek, organizowane było także wyżywienie<sup>225</sup>. 19 sierpnia sanitariuszka z Czerniakowa zarzucała swojemu ukochanemu przebywającemu na Mokotowie, że poszedł z koleżanką na koncert<sup>226</sup>.

### Prasa i poczta

W Powstaniu Warszawskim ukazywały się rozmaite tytuły prasowe, plakaty, afisze, ulotki. Każde ugrupowanie polityczne miało swój organ wydawniczy. Własną „gazetkę” publikowały także poszczególne oddziały. Wiele tytułów prasowych miało zasięg tylko lokalny, ograniczając się do terenu dzielnicy, rejonu. Prasa nie ukazywała się regularnie. Niejednokrotnie wydawnictwa pojawiały się nagle i równie szybko po publikacji kilku numerów kończyły funkcjonowanie. Największy nakład miały „Biuletyn Informacyjny”, „Rzeczpospolita Polska”, „Robotnik”, „Walka”, „Barykada Powiśla”. Badający problem Władysław Bartoszewski doliczył się co najmniej 134 tytułów prasowych wydawanych

<sup>222</sup> M.T. Wójciuk, *Listy...*, s. 138–139.

<sup>223</sup> MHW, sygn. A/I/177, rkps, 10 VIII 1944 r.; *ibidem*, sygn. A/V/600, rkps, 19 VIII 1944; MPW, sygn. A/1619, rkps, 28 VIII 1944; MPiT, sygn. XIX–10157/356, rkps, 10 VIII 1944.

<sup>224</sup> MPW, sygn. A/1490, rkps, 30 VIII 1944.

<sup>225</sup> G. Mazur, *Biuro Informacji i Propagandy SZP-ZWZ-AK 1939–1945*, Warszawa 1987, s. 351–353; J. Kurdwanowski, *op.cit.*, s. 243; H. Wentlandtowa, J. Sikorska, *Slużba Pomoc Żołnierzowi w Powstaniu. Podwydział BIP-u KG AK*, w: *Powstanie Warszawskie 1 sierpnia – 2 października 1944. Slużby w walce...*, s. 186–192; I. Kłemińska, *Gospody żołnierskie jako ośrodki życia kulturalnego w powstańczej Warszawie*, „Kronika Warszawy”, t. 24, 1994, nr 1–2 (93–94), s. 243–250; *Ludność cywilna...*, t. 2: *Archiwalia...*, s. 155, 157–159; *Ludność cywilna...*, t. 3: *Prasa...*, s. 342–343.

<sup>226</sup> MPW, sygn. A/1487, rkps, 19 VIII 1944.

w czasie powstania (początek sierpnia – koniec września 1944 r.)<sup>227</sup>. Natomiast zdaniem Ryszarda Bzinkowskiego w okresie 1 sierpnia–5 października wydanych zostało w walczącej stolicy 167 tytułów prasowych (39 pism kontynuujących wydawnictwa konspiracyjne, 97 form periodycznych bądź „quasi-periodycznych” publikowanych dopiero w powstaniu oraz 31 gazet powstałych w czasie powstania, ale stanowiących kontynuację publikacji ukazujących się wcześniej w innej dzielnicy bądź pod innym tytułem)<sup>228</sup>.

Wśród materiału korespondencyjnego odnalazłem 5 obiektów (1,24% przebadanej całości) świadczących o znaczeniu prasy, która obok listownego przekazu informacji była wykorzystywana do poszukiwań bliskich<sup>229</sup>. W połowie sierpnia lokatorka ulicy Mokotowskiej pisała: „Błagam dać znać moim jeżeli istnieją [...] [by] ogłoszeniem w Informacyjnym Biuletynie dali znać o sobie”<sup>230</sup>. 19 sierpnia mieszkanka ulicy Złotej dostała wiadomość z prośbą o przekazanie swojej przyjaciółce „Hani” pozdrowień od nadawcy, przedstawiającego się imieniem Tadeusz („Tadek”), który uprzedzał: „Jeśli byś nie mogła dać odpowiedzi łączniczce, to daj do Biuletynu Informacyj[nego]”<sup>231</sup>. Nie zawsze jednak próby wykorzystania prasy czy afiszy przynosiły oczekiwane rezultaty: „Droga Basiu! Co z Tobą słyhać. Poszukuję Cię przez ogłoszenia, i nie mam odpowiedzi”<sup>232</sup>. Ostatniego dnia sierpnia pod adres redakcji pisma „Barykada” został wysłany list: „Proszę uprzejmie o zamieszczenie ogłoszenia nast. treści: Jadwigi Tymieńskiej i Pani Lorki poszukuję. Stefan T. – Poczt. Pol. 202 dla *Lisiewicza*”<sup>233</sup>.

Interesującą kwestią poruszaną w listach było także funkcjonowanie Poczty Polowej. W przebadanym materiale znalazłem 11 listów (2,72% całości) mówiących o działalności urzędu pocztowego i zaangażowaniu listonoszy w roznoszenie przesyłek. Pisano o rozmieszczonych na terenie miasta skrzynkach pocztowych<sup>234</sup>, a także o opłatach za znaczki, którymi miały być egzemplarze książek przeznaczone dla rannych żołnierzy<sup>235</sup>. Żalono się adresatom na brak możliwości

---

<sup>227</sup> W. Bartoszewski, *Publikacje powstańcze (Prasa – wydawnictwa zwarte – druki ulotne)*, w: W. Kiedrzyńska, *Powstanie warszawskie w książce i prasie. Poradnik bibliograficzny*, Warszawa 1972, s. 138–150; tenże, *Prasa Powstania Warszawskiego. Zarys historyczno-bibliograficzny*, „Rocznik Warszawski”, t. 11, 1972, s. 327.

<sup>228</sup> R. Bzinkowski, *Słowo walczącej Warszawy. Prasa Powstania Warszawskiego 1 sierpnia–5 października 1944 roku*, Warszawa 2002, s. 101–185; tenże, *Prasa Powstania Warszawskiego*, „Biuletyn IPN”, nr 8–9 (43–44), 2004, s. 75–76.

<sup>229</sup> Por. *Ludność cywilna...*, t. 3: *Prasa...*, s. 173.

<sup>230</sup> MPW, sygn. A/1189, rkps, datownik: 17 VIII 1944.

<sup>231</sup> *Ibidem*, sygn. A/1497, rkps, 19 VIII 1944.

<sup>232</sup> *Ibidem*, sygn. A/1185, rkps, datownik: 29 VIII 1944.

<sup>233</sup> MPiT, sygn. F III–9664 (XX 6260), rkps, 31 VIII 1944.

<sup>234</sup> List z 11 VIII 1944, cyt. za: S.F. Ozimek, *op.cit.*, s. 230.

<sup>235</sup> List z 10 VIII 1944, cyt. za: *ibidem*, s. 226; List z 21 VIII 1944, cyt. za: *ibidem*, s. 247; MPW, sygn. A/1061, rkps, 11 VIII 1944.

szerszego rozpisania o problemach swojej sytuacji z powodu konieczności użycia w tekście tylko 25 słów<sup>236</sup>. Przede wszystkim zaś fakt działalności zorganizowanej powstańczej instytucji zajmującej się przesyłkami pocztowymi dawał korespondentom wrażenie funkcjonowania, choć skrawka niepodległego państwa, a to napełniało dumą niektórych autorów listów<sup>237</sup>.

### Warunki atmosferyczne

W analizowanych rękopisach znalazłem tylko dwa przekazy mówiące o warunkach pogodowych (0,49% całości). Drugiego tygodnia sierpnia łączniczka ze Śródmieścia donosiła: „Siedzę na kwaterze, deszcz przez okno chlapie jak diabli [...]”<sup>238</sup>. Sierpień w 1944 r. był raczej zimny, temperatura powietrza wahała się w przedziale 16–23°C. Słonecznie było w dniach 5–9 sierpnia, 12 sierpnia, 15–22 sierpnia, 25–29 sierpnia<sup>239</sup>. Sanitariuszka z Czerniakowa pisała: „Wczoraj [18 sierpnia 1944 r. – *M.T.W.*] wychodząc po rannych przekonałam się, że na dworze jest jeszcze zupełne lato, prawie upał. Byłam zdziwiona”<sup>240</sup>. Chłodny był również wrzesień, temperatura oscylowała w granicach od 10°C do kilkunastu stopni powyżej zera. Pod koniec września termometr pokazywał 9°C. 2 października temperatura osiągnęła 13°C.

### Zwierzęta domowe

Nadawcy, mimo że przeżywali osobiste tragedie, będąc codziennie bezsilnymi świadkami okrucieństwa, pamiętali jednak o „czworonożnych przyjaciółach”. Na ulicę Noakowskiego nadawczyni pisała: „Ja jestem cała i zdrowa i nic mi się nie stało. Nie wiem co się dzieje z Tobą, wiem tylko, że nasz dom spalony. Jeżeli możesz napisz coś do mnie. Co z kotem?”<sup>241</sup>. Pod adres domu przy ulicy Siennej została na początku września wysłana przesyłka: „Z Dogą kłopot, ma trzy szczeniaki”<sup>242</sup>.

<sup>236</sup> BPW-BGWM, akc. 2352 (1), k. 1, rkps, 1 IX 1944.

<sup>237</sup> List z 19 VIII 1944, cyt. za: S.F. Ozimek, *op.cit.*, s. 245.

<sup>238</sup> MPW, sygn. 1499, rkps, 10 VIII 1944.

<sup>239</sup> Dane dotyczące skali temperatury powietrza podane w nawiązaniu do ustaleń Andrzeja K. Kunerta: *Wielka ilustrowana encyklopedia Powstania Warszawskiego*, t. 3, część I: 1 VIII–2 IX 1944, część II: 3 IX–5 X 1944, oprac. A.K. Kunert, współpraca Z. Walkowski, Warszawa 2000–2001.

<sup>240</sup> MPW, sygn. A/1487, rkps, 19 VIII 1944.

<sup>241</sup> *Ibidem*, sygn. A/1537, rkps, b.d.

<sup>242</sup> BPW-BGWM, akc. 2352 (2), k. 36, rkps, b.d.

Los zwierząt podczas sześćdziesięciodniowej bitwy o Warszawę był niejednokrotnie tragiczny. W powojennych wspomnieniach dawnych mieszkańców ruin pozostały jednak ślady momentów, które w większości wypadków starano się wyprzeć z pamięci. Do naszych czasów dotrwały wstrząsające relacje o zjadaniu z głodu zwierząt domowych (psów, kotów)<sup>243</sup>, ale w omawianych źródłach te najbardziej skrajne aspekty powstańczego życia codziennego nie znalazły odzwierciedlenia.

### Zbrodnie niemieckie

Niemcy, tłumiąc Powstanie Warszawskie, złamali wiele aktów prawa międzynarodowego<sup>244</sup>. W 1994 r. dwoje badaczy Maja Motyl i Stanisław Rutkowski w ogłoszonej drukiem pracy *Rejestr miejsc i faktów zbrodni...* przedstawiło 934 miejsca dotyczące faktów zbrodni niemieckich w czasie walk w Warszawie w 1944 r. W opracowaniu uwzględnione zostały masowe oraz pojedyncze mordy dokonane na ludności cywilnej, gwałty oraz mordy popełnione na powstańcach – jeńcach, którym przysługiwały w świetle konwencji genewskiej (27 lipca 1929 r.) prawa kombatanckie<sup>245</sup>. Publikacja nie obejmuje jednak wszystkich strat biologicznych ludności Warszawy, takich jak ofiary działań bojowych, bombardowań i ostrzałów artyleryjskich<sup>246</sup>. Mieszkańcy stolicy doświadczyli w ciągu dwóch miesięcy powstania różnorodnych metod eksterminacji<sup>247</sup>: wypędzani przez Niemców z domów byli rozstrzeliwani w masowych egzekucjach<sup>248</sup>, kobiety i dziewczynki poddawano zbrodniom seksualnym, a na różnych odcinkach frontu

---

<sup>243</sup> W. Jewsiewicki, *Polscy filmowcy na frontach drugiej wojny światowej*, Warszawa 1972, s. 112, 136 (Władysław Jewsiewicki wspominał o incydencie z września 1944 r., kiedy głodni powstańcy „usmażyli” i zjedli jamnika pisarki Marii Rodziewiczówny); J. Gradowski, *Relacja o działalności Warszawskiej Komendy Straży Pożarnej*, w: *Ludność cywilna...*, t. 1: *Pamiętniki...*, s. 396; K. Hrabyk, *Wspomnienie redaktora „Wiadomości Warszawskich” oraz „Głosu Starego Miasta”*, w: *ibidem*, s. 410.

<sup>244</sup> „Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej” 1927, nr 21, poz. 159 i 161; 1929, nr 11, poz. 88; 1932, nr 24, poz. 79; 1934, nr 16, poz. 124; 1947, nr 63, poz. 367.

<sup>245</sup> Por. *Mocarstwa wobec Powstania. Wybór dokumentów i materiałów*, red. M.M. Drozdowski, Warszawa 1994, s. 596–597; *ibidem*, s. 597–598; *ibidem*, s. 598–599.

<sup>246</sup> *Rejestr miejsc i faktów zbrodni popełnionych przez okupanta hitlerowskiego na ziemiach polskich w latach 1939–1945. Powstanie Warszawskie I VIII–2 X 1944*, oprac. M. Motyl, S. Rutkowski, Warszawa 1994, s. 13–215.

<sup>247</sup> *Zbrodnie okupanta hitlerowskiego na ludności cywilnej w czasie Powstania Warszawskiego w 1944 roku (w dokumentach)*, wybór i oprac. Sz. Datner, K. Leszczyński, Warszawa 1962, s. 7–13, 17–260, *passim*.

<sup>248</sup> Por. T. Klimaszewski, *Verbrennungskommando Warschau*, Warszawa 1984, s. 50–54, *passim*; T. Szarota, *Zacieranie śladów zbrodni. Zapomniana karta dziejów II wojny światowej*, w: tenże, *Karuzela na placu Krasińskich. Studia i szkice z lat wojny i okupacji*, Warszawa 2007, s. 391–394.

pędzono cywilów w charakterze „żywych tarcz” przed czołgami niemieckimi szturmującymi pozycje powstańcze. Nieustannie trwały wysiedlenia, w rezultacie których ludność pozbawiana była dachu nad głową, a następnie wysyłana do punktów zbiorczych oraz obozów przejściowych. W nich następowała segregacja ludności. Część osób wysyłano do obozów koncentracyjnych, czy do pracy przymusowej w przemyśle niemieckim<sup>249</sup>, reszta była rozwożona po okupowanym terytorium w celu osadzenia w gospodarstwach rolnych na terenie Generalnego Gubernatorstwa (starcy, kobiety, dzieci)<sup>250</sup>.

Temat zbrodni niemieckich nie był w listach często poruszany. Odnalazłem 9 obiektów odnoszących się do tego zagadnienia (2,23% przebadanej całości). Są to pojedyncze przekazy ze Śródmieścia, Ochoty, Woli i Mokotowa.

W korespondencji spotykamy fragmentaryczne informacje o wyrzucaniu ludności cywilnej z domów. 17 sierpnia pod adres przy ulicy Leszczyńskiej została wysłana wiadomość: „Żona Twoja i córka są po tamtej stronie. Szwaby całą kamienicę przeprowadzili”<sup>251</sup>. 10 sierpnia zredagowano list: „Jestem spalona, a mąż i syn są zabrani na Aleję Szucha<sup>252</sup> przez Niemców”<sup>253</sup>. Lokatorka z ulicy Żurawiej pisała: „Jeśli chodzi o mnie, to w dniu [początku – *M.T.W.*] powstania byłam w biurze, skąd po spaleniu domu Nowy Świat 16 przetransportowali nas Niemcy do Muzeum Narodowego (gehenna)”<sup>254</sup>. Mieszkanka Śródmieścia informowała ojca 17 sierpnia: „3-go wyprowadzili nas wszystkich do Muzeum Narod., a dom został podpalony. To był najgorszy moment. W Muzeum przesiedzieliśmy 2 doby w ciężkich warunkach. Wojsko żywiło nas sucharami. Potem puszczono nas z powrotem tutaj”<sup>255</sup>. Kobiety i mężczyźni więzieni w Muzeum Narodowym w charakterze zakładników byli wykorzystywani jako „żywe tarcze” i pędzeni przed niemieckimi jednostkami pancernymi szturmującymi pozycje powstańcze na Alejach Jerozolimskich<sup>256</sup>. List z 10 sierpnia donosił

---

<sup>249</sup> M.M. Drozdowski, *Przedmowa*, w: *Exodus Warszawy. Ludzie i miasto po powstaniu 1944*, t. 1: *Pamiętniki. Relacje*, Warszawa 1992, s. 9.

<sup>250</sup> Zob. formularze *Polizeiliche Anmeldung* i *Polizeiliche Abmeldung*, MPW, mps/rkps, sygn. P/6282 (a); P/6282 (b.); P/6282 (c.); P/6282 (d); P/6282 (e); P/6282 (f); P/6282 (g); P/6282 (h); P/6282 (i); P/6282 (j).

<sup>251</sup> MPW, sygn. A/1398, rkps, 17 VIII 1944.

<sup>252</sup> W budynku przy al. Jana Christiana Szucha nr 25 mieściła się siedziba policji bezpieczeństwa *Sicherheitspolizei*, a także służby bezpieczeństwa *Sicherheitsdienst* na Warszawę oraz dystrykt warszawski. W podziemiach kompleksu znajdowało się więzienie śledcze *Geheime Staatspolizei* (Gestapo).

<sup>253</sup> List z 10 VIII 1944, cyt. za: J. Kasprzak, *op.cit.*, s. 156.

<sup>254</sup> MPiT, sygn. XIX-10176/375, rkps, 13 VIII 1944.

<sup>255</sup> List z 17 VIII 1944, cyt. za: J. Kasprzak, *op.cit.*, s. 153; S.F. Ozimek, *op.cit.*, s. 244.

<sup>256</sup> A. Borkiewicz, *Powstanie warszawskie 1944. Zarys działań natury wojskowej*, Warszawa 1969, s. 108; R. Bielecki, *W zasięgu PAST-y*, Warszawa 1994, s. 119.

o „łapankach” na Mokotowie<sup>257</sup>, w czym można z dużym prawdopodobieństwem dopatrywać się echa utworzenia przez Niemców w kompleksie koszarowym 3. zapasowego batalionu grenadierów pancernych SS przy ul. Rakowieckiej, tzw. *Stauferkaserne* punktu zbornego dla mieszkańców Mokotowa wypędzonych z mieszkań i domów ulic: Kazimierzowskiej, Puławskiej, Rejtana, Asfaltowej, Fałata, Rakowieckiej, Wiśniowej, Opoczyńskiej i Alei Niepodległości. Ze Śródmieścia z kolei pochodziła wiadomość o wysiedleniach cywilnej ludności 7 sierpnia, nie wiadomo jednak, z jakiej ulicy<sup>258</sup>.

Z przebadanego materiału wyłaniają się wstrząsające informacje o brutalnych mordach na Woli oraz Ochocie. Znalazłem tylko dwa listy zawierające doniesienia o piekle zgotowanym mieszkańcom tych dzielnic. Żołnierz batalionu szturmowego „Odwet”, któremu udało się przedrzeć z Ochoty, gdzie był od 5 sierpnia naocznym świadkiem bezceństw żołnierzy SS-Sturmbrigade „RONA”<sup>259</sup>, po dotarciu do Śródmieścia pisał oględnie: „Ukraińcy robili rzezie niewinnych kobiet, dzieci, starców”<sup>260</sup>. Autor nazwał w cytowanym tekście oprawców „Ukraińcami”, co nie było precyzyjne, niemniej stanowiło powszechnie używane określenie dla zdegenerowanych formacji kolaboracyjnych mówiących dialektami bądź językami o proveniencji wschodniej<sup>261</sup>. Służbę w SS-Sturmbrigade „RONA” odbywali przedstawiciele wielu narodów z republik wchodzących w skład Związku Socjalistycznych Republik Sowieckich<sup>262</sup>. Wspomniany oddział dowodzony przez SS-Brigadeführera Bronisława Władysławowicza Kamińskiego podlegał w drugiej połowie sierpnia Kampfgruppe Rohr, w skład której, wchodziły także inne jednostki posługujące się językami wschodnimi<sup>263</sup>. Spośród miejsc zbrodni na Ochocie można wymienić m.in. Zieleniak, Instytut Radowy, Kolonię Staszica. Wypędzona z domów ludność, która uniknęła rozstrzelania, była spędzana przez Niemców na teren dawnego targu warzywnego na rogu ulic Grójeckiej i Opaczewskiej, tzw. Zieleniaka, gdzie został utworzony punkt zborny dla cywilów. Nieduży obszar o fatalnych warunkach sanitarnych,

<sup>257</sup> List z 10 VIII 1944, cyt. za: S.F. Ozimek, *op.cit.*, s. 229.

<sup>258</sup> List z 16 VIII 1944, cyt. za: *ibidem*, s. 241–242.

<sup>259</sup> W polskich opracowaniach skrót tej formacji jest zapisywany literami alfabetu łacińskiego jako „RONA”, co stanowi transliterację nazwy „РОНА” (Русская освободительная народная армия – Rosyjska Wyzwolenicza Armia Ludowa).

<sup>260</sup> MPW, sygn. A/1551, rkps, 11 VIII 1944.

<sup>261</sup> G. Motyka, *Prawda i mity o udziale Ukraińców w zwalczaniu Powstania Warszawskiego*, w: *Powstanie Warszawskie. Fakty i mity*, pod red. K. Krajewskiego i T. Łabuszewskiego, Warszawa 2006, s. 124.

<sup>262</sup> *Варшавское восстание 1944 в документах из архивов спецслужб – Powstanie Warszawskie 1944 w dokumentach z archiwów służb specjalnych*, Warszawa–Moskwa 2007, s. 1074–1089.

<sup>263</sup> S. Płoski, *Niemieckie materiały do historii powstania warszawskiego*, Warszawa 1958, s. 6, 9, 10. Ponadto także w skład Kampfgruppe „Reinefarth” wchodziły m.in.: jednostki azerskie, wschodnio-muzułmańskie oraz kozackie (*ibidem*).

na którym zgromadzono tysiące ludzi był świadkiem potwornego upodlenia. Dziewczynki i kobiety były wyciągane z tłumu, a następnie brutalnie gwałcone i mordowane podczas straszliwych orgii, niejednokrotnie na oczach rodziców i bliskich. Dla wykończonych, głodnych, brudnych warszawiaków, ograbionych z całego dobytku czas przebywania w tym miejscu był potworną męką<sup>264</sup>. Znany jest list nawiązujący do mordów dokonywanych przez Niemców na Woli, które zwane są współcześnie „rzezią”, choć były one efektem skrupulatnego realizowania przez Niemców planu likwidacji wszystkich mieszkańców stolicy. Autor wspomnianego listu był 5 sierpnia (tzw. czarna sobota) świadkiem rozstrzelania przez Niemców 150 mieszkańców domu znajdującego się u zbiegu ulic Wolskiej i Ordoña<sup>265</sup>. Masowe rozstrzeliwania przeprowadzał na Woli m.in. SS-Sonderregiment Dirlewanger złożony z przestępców kryminalnych, dowodzony przez SS-Standartenführera (później SS-Oberführera) Oskara Dirlewangera. Liczbę zamordowanych mieszkańców dzielnicy szacuje się na około 40 tys., natomiast na obszarze całego miasta w ciągu dwóch miesięcy powstania, w rezultacie zorganizowanych mordów dokonywanych przez jednostki niemieckie oraz w konsekwencji działań wojskowych, życie straciło około 150–180 tys. osób cywilnych<sup>266</sup>.

Niewielka liczba doniesień o zbrodniach niemieckich w korespondencji, świadczy o tym, że bano się poruszania tego tematu w komunikacji z najbliższymi; nie chciano obarczać przesyłek mrocznymi wizjami piekła.

Na zakończenie warto wspomnieć o czekającej na swojego badacza osobistej korespondencji żołnierzy niemieckich z okresu walk o Warszawę w sierpniu i wrześniu 1944 r. Znane są zbiory prywatnych listów żołnierzy Wehrmachtu Petera Stöltena<sup>267</sup> oraz Wilma Hosenfelda<sup>268</sup>, z których treści wyłania się stanowisko ich autorów wobec polskiego powstania i warszawiaków, a także osobiste rozterki i tęsknota za bliskimi.

---

<sup>264</sup> Por. L. Ujazdowska, *Zagłada Ochoty. Zbiór relacji na temat zbrodni hitlerowskiej dokonanej na ludności Ochoty w czasie powstania warszawskiego*, Warszawa 2005, s. 19, 22, 60, 90, 106.

<sup>265</sup> *Ludność cywilna...*, t. 2: *Archiwalia...*, nr 31, s. 66.

<sup>266</sup> Por. M. Getter, *Straty ludzkie...*, s. 67.

<sup>267</sup> P. Stöten, *Listy niemieckiego porucznika z płonącej Warszawy*, w: *Powstanie Warszawskie 1944*, pod red. S. Lewandowskiej i B. Martina, Warszawa 1999, s. 265–268; M. Schwarzgruber, *Piekielne fantazje Boscha*, „Polska Zbrojna”, nr 41, 11 X 2009, s. 59–61.

<sup>268</sup> W. Hosenfeld, „*Ich versuche jeden zu retten*”. *Das Leben eines deutschen Offiziers in Briefen und Tagebüchern*. Im Auftrag des Militärgeschichtlichen Forschungsamtes herausgegeben von Thomas Vogel, München 2004, s. 823–853 (pozycja jest dostępna w polskim tłumaczeniu Janusza, Wandy, Marty, Pauliny i Adama Tycnerów, W. Hosenfeld, „*Staram się ratować każdego*”. *Życie niemieckiego oficera w listach i dziennikach*, Warszawa 2007, s. 794–824.



## Nastroje społeczne

Ciężkie, trwające przez dwa miesiące walki uliczne wycisnęły swoje piętno w samopoczuciu mieszkańców ginącego miasta. Nastroje cywilów i żołnierzy armii podziemnej były analizowane na bieżąco przez władze powstańcze<sup>269</sup>. W pierwszych dniach sierpnia panowało uliczne ożywienie, entuzjazm i euforia ludności cywilnej, które ostygły w miarę przeciągania się zmagają bojowych. U osób przebywających w schronach widoczne stały się nastroje pesymistyczne, a nawet wręcz defetystyczne, o czym mówiła prasa powstańcza. Ludność witała z patriotycznym uniesieniem informacje o sukcesach sił powstańczych, natomiast wiadomości o klęsce poszczególnych dzielnic, a także codzienne troski bytowania powodowały przygnębienie, smutek i frustrację. Determinantem gwałtownych emocji były także osobiste radości bądź tragedie dotyczące cywilów i powstańców.

W przebadanym materiale znalazłem 103 listy (25,55%) zawierające informacje o odczuciach nadawców bądź bliskich im osób. Wzmianki o nastrojach, pojawiające się w korespondencji dotyczą przypadków jednostkowych i doświadczeń, co najwyżej kilku dni. Oprócz tego listy nie zawsze były datowane, dlatego na podstawie samych tylko źródeł epistolograficznych nie jest możliwe przedstawienie przeobrażeń nastrojów społecznych w skali całego powstania<sup>270</sup>. Kolejnym problemem, wynikającym z analizy omawianych materiałów, jest zagadnienie prawdziwości przekazywanych informacji, nie wiadomo bowiem, czy autorzy przesyłek potrafili precyzyjnie zdiagnozować swoje wewnętrzne odczucia wobec nieustannych zmian frontowych, kiedy pod wpływem różnych nieprzewidzianych czynników doświadczano skrajnych emocji (pozytywnych i negatywnych) niemal w tym samym czasie. Jednocześnie wymaga podkreślenia fakt, że korespondenci nie chcieli przeladowywać swoich listów doniesieniami o złym samopoczuciu, i aby nie martwić adresata zatajano je, mówiąc, że wszystko jest w jak najlepszym porządku. Omijanie w listach tematyki nastrojów było spowodowane także koniecznością skondensowania informacji zawartych w tekstach („25 słów”), dlatego starano się pisać o sprawach najważniejszych (głównie kwestiach bytowych, a także adresie przebywania). Informacje o nastrojach towarzyszyły najczęściej słowom wyrażającym troskę i niepokój o rodzinę, przyjaciół, znajomych. Jeśli chodzi o negatywne aspekty usposobienia, częściej pisano o złym nastroju innych osób niż swoim własnym. Należy też wspomnieć o usuwaniu przez cenzurę

---

<sup>269</sup> *Ludność cywilna...*, t. 2: *Archiwalia...*, s. 56, 48, 70–72, 76, 81–82, 85, 93, 95–96, 100–109, 116, 129, 131, 139–140, 142, 146, 206–207, 210, 216, 224, 227, 251–252, 267–269, 272–275, 295, 301, 309–311, 320, 323–326, 331, 342–345, 361–374, 376, 384–385, 402, 417–418, 435–436, 449–451, 454–455, 462, 466, 475–476, 478, 481, 531–532, 535–536.

<sup>270</sup> M.T. Wójciuk, *Reakcje i postawy...* (w druku).

najbardziej niepokojących sformułowań<sup>271</sup>. Ważnym problemem interpretacyjnym jest wreszcie reprezentatywność badanych obiektów, z czym wiąże się daleko posunięta wybiórczość powstańczego materiału epistolograficznego dochowanego do naszych czasów. Liczba znanych współcześnie listów, których treść zredagowano w sierpniu jest wyższa od obiektów pochodzących z września. Podobnie wygląda sprawa z przesyłkami z poszczególnych dzielnic – zachowana do dziś korespondencja nie rozkłada się równomiernie. Najwięcej listów znamy ze Śródmieścia. Stan zachowania źródeł bardzo utrudnia analizę materiału, bo przecież specyfika życia powstańczego była odmienna na różnych etapach trwania walk i w różnych rejonach stolicy. W świetle powyższych uwag, wszelkie próby daleko idących uogólnień, chcące opierać wnioski tylko na korespondencji, skazane są na niepowodzenie. Dlatego też jedynym wymiarem pozwalającym przyrzeć się problemowi, pozostaje refleksja nad sposobem opisywania nastrojów w listach, unikając przy tym generalizujących sądów mogących prowadzić do zniekształcenia rzeczywistego obrazu.

W korespondencji raczej nie oceniano powstania, ani nie podawano w wątpliwość celowości walki. Jeśli takie listy były wysyłane za pośrednictwem Poczty Polowej, najprawdopodobniej eliminowała je cenzura. Nadawców i adresatów absorbowały w korespondencji przede wszystkim troski powszednie, a nie dyskusja o sensie podjętej walki. Niewielka objętość listów także nie sprzyjała głębszej analizie tego problemu. Niewątpliwie słowa krytyki powstania mogły być przekazywane poza obiegiem pocztowym, ale nie udało mi się odnaleźć takich listów. W korespondencji pozostał ślad dokuczliwych czynników egzystencji będących bezpośrednim następstwem działań wojennych. Podobnie niejednokrotnie wyrażano nadzieję zakończenia powstania, pisano także o spadku nastrojów. Nigdzie jednak w przebadanych obiektach nie zdobyto się na bezpośrednią, pochodzącą od nadawcy krytykę powstańczych działań militarnych oraz negowanie decyzji władz cywilnych i wojskowych. Swego rodzaju dystans do mającej nastąpić walki wyraził autor listu z końca lipca 1944 r., który udając się na przedpowstaniową koncentrację pozostawił bliskim krótką wiadomość, zawierającą słowa: „Nie bardzo wiem, jak się ułoży, ale pewnie już na noc nie przyjdę. To wszystko wygląda dość bez sensu, ale trudno się teraz zastanawiać”<sup>272</sup>. W przebadanym materiale odnalazłem tylko jeden list, w którym jest mowa o sprecyzowanych zarzutach pod adresem władz powstańczych, nie stanowiły one jednak sformułowania pochodzącego bezpośrednio od autora listu, a były jedynie relacją o zachowaniu innej osoby. Wspomniany list został opublikowany we wspomnieniach uczestnika powstania mjr Tadeusza Zarzyckiego-Stalkopfa (1907–1991)<sup>273</sup>.

<sup>271</sup> Por. S.F. Ozimek, *op.cit.*, s. 222.

<sup>272</sup> MPW, sygn. A/609, rkps, b.d. [prawdopodobnie koniec lipca 1944]

<sup>273</sup> Zob. MPW, materiały biograficzne zarchiwizowane na potrzeby *Słownika biograficznego Powstańców Warszawskich*, bez sygn.; por. S.F. Ozimek, *op.cit.*, s. 253–255.

Autorka listu, łączniczka AK, pisała pod koniec września o mrocznej i niespokojnej atmosferze panującej w jednym ze śródmiejskich schronów. Przeciągające się walki i katastrofalne warunki bytowania spowodowały wybuch rozpaczyny jednej z lokatorek piwnicy, która podczas napadu hysterii zaczęła oskarżać przywódców powstania o kłamstwa i brak wrażliwości na los zwykłych warszawiaków. Atmosfera listu jest bardzo pesymistyczna, ale autorka mimo wszystko zdobyła się na przesłanie słów otuchy i nadziei odbiorcy przesyłki<sup>274</sup>.

W wielu przypadkach nadawcy nie pisali wprost o swoim samopoczuciu, którego należało domyślać się z wymowy tekstu. Można zacytować przykładowo list matki poległego powstańca z 11 sierpnia, opublikowany przez Zbigniewa Mikulskiego: „Januszek nie żyje, padł na posterunku jako harcerz wczoraj po południu – leży w Alejach Jerozolimskich. Mój słodki bohater przykryty w ziemi orłem i flagą, ja nie przeżyję tego”<sup>275</sup>. Słowa wyrażające uczucie skrajnej bezsilności pojawiały się w treści listów przy doniesieniach o śmierci bliskich osób, ale też przy zamieszczanych informacjach o braku wiadomości oraz utracie kontaktu. Rozpacz była jednym z najbardziej wyrazistych wątków, jakie znalazły miejsce w warszawskiej epistolografii z lata 1944 r.; sformułowania w rodzaju „oszałeję z rozpaczyny” bądź wyrażające rozpacz determinowaną tęsknotą, nie należały jednak do najczęstszych konstrukcji myślowych przelanych na papier<sup>276</sup>. Duża liczba przesyłek powstańczych zawierała przekaz o niepokoju i zdenerwowaniu związanym z tęsknotą i troską o najbliższych<sup>277</sup>, pisano m.in. o „wariowaniu z tęsknoty”<sup>278</sup>, a także o „niepokoju rozrywającym serce”<sup>279</sup>. Niektórzy adresaci obok wyrażenia dyskomfortu będącego konsekwencją rozłąki z przyjaciółmi czy rodziną, zapewniali o swoim dobrym samopoczuciu<sup>280</sup>. Nie każdy jednak

<sup>274</sup> List, b.d. [prawdopodobnie z 18–20 IX 1944], cyt. za: T. Zarzycki, *op.cit.*, s. 247–248.

<sup>275</sup> List z 11 VIII 1944, cyt. za: Z. Mikulski, *op.cit.*, s. 249.

<sup>276</sup> „Oszałeję z rozpaczyny, że nie mam żadnej wiadomości od Was” (List z 14 VIII 1944, cyt. za: J. Kasprzak, *op.cit.*, s. 154); „Piszę trzeci raz do Ciebie, jestem zdrowa tylko zrozpaczona brakiem wiadomości od Ciebie i moich. Ciągłe się modłę i mam wiarę, że się zdrowo zobaczymy” (MPW, sygn. A/1425, rkps, 24 VIII 1944; „Napisz koniecznie co słyhać, jak się czujesz ja byłam zrozpaczona że Was nie widziałam może przyjdiesz w dzień strasznie bym chciała z tobą zobaczyć” (BPW-BGWM, akc. 2352 (1), k. 20, rkps, b.d.).

<sup>277</sup> MPiT, sygn. XIX–10169/368, rkps, 14 VIII 1944; *ibidem*, sygn. F III – 9664, rkps, b.d.; BPW-BGWM, akc. 2352 (2), k. 34, rkps, b.d.; *ibidem*, akc. 2352 (3), k. 37, rkps, 11 VIII 1944; *ibidem*, akc. 2352 (1), s. 2, rkps, 25 VIII 1944; MHW, sygn. A/I/176, rkps, 11 VIII 1944; MPW, sygn. A/1556, rkps, 28 VIII 1944; *ibidem*, sygn. A/1238, mps, 1 VIII 1944; *ibidem*, sygn. A/1176, rkps, 14 VIII 1944; *ibidem*, sygn. A/1169, datownik: 12 VIII 1944; *ibidem*, sygn. A/1171, rkps, 14 VIII 1944; list z 7 VIII 1944, cyt. za: S.F. Ozimek, *op.cit.*, s. 218; list, b.d., cyt. za: J. Kasprzak, *op.cit.*, s. 179.

<sup>278</sup> List z 21 VIII 1944, cyt. za: S.F. Ozimek, *op.cit.*, s. 247.

<sup>279</sup> List z 14 VIII 1944, cyt. za: *ibidem*, s. 237.

<sup>280</sup> „Trzymamy się dobrze, żywność jeszcze mamy, martwimy się o Irę” (MPiT, sygn. XIX–10153/352, rkps, 30 VIII 1944); „Jesteśmy bardzo niespokojni co z Tobą i Jurkiem. [...] My

był w stanie znieść próbę rozłąki nawet mimo dobrego humoru. Autorka listu z 8 września pisała, że w tym stanie może „dotrzymać jeszcze te dwa trzy dni”<sup>281</sup>. Pewna część przesyłek donosiła również o nadwyrężonych nerwach nadawcy bądź osób jemu bliskich<sup>282</sup>. Znany przesyłki informujące o zmianach nastroju, w których autorzy pisali o przykrych doświadczeniach, ale zapewniali, że w chwili redagowania listu wszystko było już w porządku<sup>283</sup>. Kobieta pisząca 22 sierpnia mówiła: „już przyszedłam do równowagi”<sup>284</sup>.

Powodem spadku nastrojów były dla korespondentów m.in. cierpienie z powodu niedotarcia do domu<sup>285</sup>, a także zmartwienia wynikające z braku wody i odczuwania głodu<sup>286</sup>. List z końca sierpnia donosił, że znana adresatowi osoba „upadła na duchu” na skutek odczuwanego strachu przed „samolotami i strzelaniną”<sup>287</sup>. W listach pozostał też ślad zaniepokojenia bądź zdenerwowania z bliżej nieokreślonego powodu<sup>288</sup>.

Niektórzy korespondenci, starając się zobrazować swoje samopoczucie, pisali, o tym, że „umierają” z niepokoju lub strachu<sup>289</sup>. W omawianych źródłach odnajdujemy także informacje o stanie emocjonalnym przejawiającym się łzawieniem oczu, możliwe że towarzyszyły temu szlochanie, łkanie, spazmy, niektóre wiadomości donosiły bowiem o „płaczu” obecnym podczas formułowania listu<sup>290</sup>. Z przeanalizowanych materiałów wyłania się także obraz samotności i niemocy oraz poczucie rozczarowania będące konsekwencją niemożności nawiązania kontaktu z potencjalnym odbiorcą listu. W pewnych sytuacjach prawdopodobnie

---

trzymamy się dzielnie” (*ibidem*, sygn. XIX–10158/357, rkps, 17 VIII 1944); „Jestem zdrow i cały, jest mi zupełnie dobrze martwię się tylko, że nie wiem nic o Was” (*ibidem*, sygn. F III–9945, rkps, 6 VIII 1944); „Jestem zdrowa żywa w doskonałym nastroju. [...] Postarajcie się dać znać o sobie, bo się jednak o Was niepokoję” (MPW, sygn. A/1620, rkps, 4 IX 1944); „Jestem bardzo niespokojny o Ciebie. [...] Jestem zdrow i dobrej myśli” (List z 7 VIII 1944, cyt. za: J. Kasprzak, *op.cit.*, s. 155).

<sup>281</sup> MPW, sygn. A/1622, rkps, 8 IX 1944.

<sup>282</sup> „Jestem zdrowa. Z początku moje nerwy były nieco niesforne, ale przecież wszystko trzeba przetrzymać” (MPW, sygn. A/1485, rkps, 15 VIII 1944); „Mama moja przesyła Pani ucałowania. Biedna, nerwowo już nie wytrzymuje; bardzo się martwi i denerwuje” (List z 1 IX 1944, cyt. za: S.F. Ozimek, *op.cit.*, s. 251).

<sup>283</sup> List, b.d., cyt. za: J. Kasprzak, *op.cit.*, s., s. 152.

<sup>284</sup> MPiT, sygn. XIX–10177/376, rkps, 22 VIII 1944.

<sup>285</sup> MHW, sygn. A/V/1784, rkps, 21 VIII 1944; MPW, sygn. A/1424, rkps, 25 VIII 1944.

<sup>286</sup> MPW, sygn. A/1514, rkps, 19 VIII 1944.

<sup>287</sup> List z 22 VIII 1944, cyt. za: S.F. Ozimek, *op.cit.*, s. 248.

<sup>288</sup> MPW, sygn. A/1234, rkps, datownik: 29 VIII 1944; *ibidem*, sygn. A/1167, rkps, b.d.

<sup>289</sup> MPiT, sygn. XIX–10166/365, rkps, 15 VIII 1944; MPW, sygn. A/1446, rkps, 14 VIII 1944; List, b.d., cyt. za: J. Kasprzak, *op.cit.*, s. 158; List z 15 VIII 1944, cyt. za: S.F. Ozimek, *op.cit.*, s. 240.

<sup>290</sup> MPW, sygn. A/1487, rkps, 19 VIII 1944; *ibidem*, sygn. A/1393, rkps, 11 VIII 1944; *ibidem*, sygn. A/1177, rkps, 9 VIII 1944; List z 11 VIII 1944, cyt. za: S.F. Ozimek, *op.cit.*, s. 231.

starano się wyrzucić na adresacie wrażenie swoją wiadomością, dokonać za jej przyczyną swoistego wstrząsu, sprowokować go tym samym do szybkiej odpowiedzi<sup>291</sup>. Ciężkie warunki egzystencji były przyczyną pisania listów wyrażających znużenie przeciągającymi się działaniami wojennymi<sup>292</sup>.

Mimo obecności w korespondencji całej gamy negatywnych odczuć, przeważająca liczba przesyłek zawierała informacje o znakomitym samopoczuciu nadawców, którzy pisali o tym, że znajdują się w „świetnym”, „doskonałym”, „pogodnym”, nastroju, że są „dobrej myśli”<sup>293</sup>, oraz że czują się „moralnie doskonale”<sup>294</sup>. Ten sposób redagowania przesyłek był typowy dla powstańców, choć w tej grupie znajdują się także listy skreślone ręką cywilów. Zwłaszcza jednak osobom walczącym w szeregach sił powstańczych zależało na przedstawieniu swojej sytuacji w jak najlepszym świetle. Polscy żołnierze, sanitariuszki, łączniczki pisali więc o rewelacyjnym samopoczuciu posiadanym dzięki wspaniałej pracy w szeregach powstańczych. Pisano o zawieraniu znajomości, rodzeniu się przyjaźni, żołnierze armii podziemnej mówili, że niczego im nie brakuje, czasem chwalili się swoimi osiągnięciami frontowymi. Autorka listu z 9 sierpnia pisała: „Jestem strasznie zadowolona z obecnego trybu życia i może najbardziej szczęśliwa niż kiedykolwiek w życiu”<sup>295</sup>.

W materiale epistolograficznym zostały zarejestrowane chwile radości, które przeżywano dzięki otrzymaniu przesyłki od bliskich osób. Nadawcy wyrażali swoje podekscytowanie z powodu otrzymania responsu na wysłany przez

---

<sup>291</sup> MPiT, sygn. XIX–10157/356, rkps, 10 VIII 1944; list, b.d., cyt. za: T. Gryzewski, *op.cit.*, s. 31.

<sup>292</sup> MPW, sygn. A/1534, rkps, 26 IX 1944; *ibidem*, sygn. A/195/3, rkps, 12 IX 1944; List z 17 VIII 1944, cyt. za: J. Kasprzak, *op.cit.*, s. 154.

<sup>293</sup> „Mnie nic nie brak jestem zadowolony” (MPiT, sygn. XIX–10160/359, rkps, b.d.); „Jestem, cały zdrow, w świetnym nastroju, doskonale odżywiony [...]” (MHW, sygn. A/V/600, rkps, datownik: 19 VIII 1944); „Jesteśmy zdrowi i trzymamy się kupy, humor w miarę” (MPW, sygn. A/1156, rkps, 12 VIII 1944); „Tutaj przeżyliśmy kilka b. ciężkich momentów, ale na ogół miewamy się dobrze i jesteśmy dobrej myśli” (List 9 VIII 1944, cyt. za: S.F. Ozimek, *op.cit.*, s. 223); „Wiadomość od męża z Mokotowa. Jest zdrow. Czuje się doskonale pozdrowienia” (MPW–A/1531, rkps, b.d.); „Jestem bardzo szczęśliwa. czuję się doskonale, chociaż nóg zupełnie nie czuję (łączniczka!). [...] Jesteśmy wszyscy pełni najlepszych myśli” (*ibidem*, sygn. A/1499, rkps, 10 VIII 1944); „Ja czuję się dobrze, trochę jestem przepracowana, ale to całe szczęście. Tęsknię bardzo do domu, chociaż tu jest mi bardzo dobrze i pracuję doskonały nastroj” (*ibidem*, sygn. A/1501, b.d.); „Mamy niedzielne msze polowe, oraz co środę i niedzielę – świetlicę żołnierską. Panuje na nich pogodny, swojski nastroj” (*ibidem*, sygn. A/1490, rkps, 30 VIII 1944); „Jesteśmy dobrej myśli i, spodziewamy się, że Wy tam jesteście zdrowi i cali” (*ibidem*, sygn. A/1178, rkps, datownik: 11 VIII 1944); „Sama czuję się świetnie. Uważam, że praca to świetny wynalazek” (List z 16 VIII 1944, cyt. za: S.F. Ozimek, *op.cit.*, s. 242); „Zdzicha trzyma głowę do góry” (List z 14 VIII 1944, cyt. za: *ibidem*, s. 237).

<sup>294</sup> MPW, sygn. A/1500, rkps, 13 VIII 1944.

<sup>295</sup> List 9 VIII 1944, cyt. za: Z. Mikulski, *op.cit.*, s. 249.

siebie list, nie skrywali przy tym swojego szczęścia, zadowolenia i wdzięczności, czym dzielono się z adresatem<sup>296</sup>, a czasem też informowali o swoim „wzruszeniu”<sup>297</sup>. Ważnym składnikiem korespondencji były słowa nadziei i potrzeba podtrzymania na duchu odbiorców przesyłek, apelowano więc, że nie można tracić „otuchy i nadziei”<sup>298</sup>. W listach pojawiały się niejednokrotnie akcenty patriotyczne, mówiono o wybuchu powstania jako o „dniach przełomowych”<sup>299</sup> lub „przełomowej chwili”<sup>300</sup>, co świadczyło o osobistym identyfikowaniu się ze zbrojnym wystąpieniem przeciw okupantowi. Takie sformułowania znalazłem przede wszystkim w przesyłkach sierpniowych, choć pojawiały się one także w późniejszym okresie. Tak więc, donoszono adresatom o sukcesach armii podziemnej<sup>301</sup> pisano że „chwila wyzwolenia jest naprawdę już bardzo bliska”<sup>302</sup>; dodawano sobie otuchy mówiąc, że niedługo „zobaczymy się w wolnej Polsce”<sup>303</sup>, „Niepodległej Polsce”<sup>304</sup>, „jako Wolni Polacy”<sup>305</sup>. Mimo, że nawiązania patriotyczne w późniejszych (wrześniowych) przesyłkach nie są często spotykane, a z coraz większą częstotliwością pojawiały zgorzkniałe wizje otaczającego świata, to trzeba podkreślić, że zarówno dla piszących, jak i oczekujących na listy, nawet najbardziej pesymistyczne przekazy były zawsze nośnikiem nadziei na dotrwanie końca odczuwanego cierpienia i spokojne życie po wojnie. To właśnie podświadomie żywiona ufność w przetrzymanie trudnego czasu przez bliskie sobie osoby, wyzwalała potrzebę wzajemnej komunikacji listowej.

### Zakończenie

Zachowana korespondencja prywatna z Powstania Warszawskiego jest bardzo fragmentaryczna. Wartością tekstów jest przede wszystkim redagowanie ich na bieżąco, krótko po powzięciu zamiaru napisania listu, dzięki czemu w treści omawianych obiektów pozostał ślad osobistej reakcji autora na doświadczenia będące

---

<sup>296</sup> MPW, sygn. A/1528, rkps, 29 VIII 1944; *ibidem*, sygn. A/1486, rkps, 16 VIII 1944; *ibidem*, sygn. A/1411, rkps, 16 VIII 1944; List z 1 IX 1944, cyt. za: S.F. Ozimek, *op.cit.*, s. 251; List z 19 VIII 1944, cyt. za: *ibidem*, s. 245; List z 14 VIII 1944, cyt. za: *ibidem*, s. 238; List z 14 VIII 1944, cyt. za: *ibidem*, s. 237; List z 13 VIII 1944, cyt. za: *ibidem*, s. 235.

<sup>297</sup> BPW-BGWM, akc. 2352 (1), k. 10, rkps, datownik 1 IX 1944.

<sup>298</sup> List z 15 VIII 1944, cyt. za: J. Kasprzak, *op.cit.*, s. 153.

<sup>299</sup> MPW, sygn. A/1150, rkps, 15 VIII 1944.

<sup>300</sup> BPW-BGWM, akc. 2352 (2), k. 25, rkps, 7 VIII 1944.

<sup>301</sup> MPW, sygn. A/1226, rkps, 12 VIII 1944; *ibidem*, sygn. A/1488, rkps, 21 VIII 1944.

<sup>302</sup> MPW, sygn. A/195/2, rkps, 10 IX 1944.

<sup>303</sup> *Ibidem*, sygn. A/1181, rkps, 7 VIII 1944.

<sup>304</sup> BPW-BGWM, akc. 2352 (1), k. 4, rkps, 11 VIII 1944.

<sup>305</sup> MPW, sygn. A/1061, rkps, 11 VIII 1944.

udzialem chwili rozgrywajacej sie w czasie terazniejszym. Intencja wyslania wiadomosci wynikala z natychmiastowej potrzeby nadawcow komunikowania sie z przyjaciolmi, rodzina bacz innymi osobami. Zawarte w listach informacje sa zdawkowe, subiektywne, pozostawiajace szeroki margines interpretacji, dlatego nalezy wykorzystywac je jako zrodlo historyczne z duza dokladnoscia i ostroznościa. Przebadane obiekty niewatpliwie wymagaja zestawienia z innymi materialami: dokumentami o charakterze wojskowym, sprawozdaniami Biura Informacji i Propagandy Komendy Glownej AK czy Delegatury Rzadu na Kraj, prasę codzienna, drukami ulotnymi, osobistymi dziennikami cywilow bacz powstancow, a takze powojennymi relacjami, zeznaniami przed Glowna Komisja Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce, wspomnieniami etc. Niemniej jednak, jesli chodzi o odzwierciedlenie przejawow egzystencji ludzkiej w obliczu prymitywizacji oraz unicestwiania zycia, listy stanowia barwna i sugestywna ilustracje, ktora moze okazac sie pomocna badaczowi dziejow mentalnosci, antropologowi oraz historykowi procesow spolecznych.

**Everyday life in private correspondence of the Warsaw uprising  
(Abstract)**

The article discusses the problems of everyday social life mentioned in private letters written by civilians and soldiers of the uprising army during the struggle for Warsaw in August and September of 1944. During the Warsaw Uprising a letter became the basic means of social communication. In the brutally annihilated city people separated from their families and friends tried to find contacts through texts with basic information about their place of stay or questions about the fate of their relations and friends. A concise form of those letters was determined by the fact that they usually were written in a hurry, but also by the guidelines imposed by the uprising censorship. The latter regulated the size of letters and forbade writing information of military character that could be used by the Germans in case a letter was intercepted. Despite all those restrictions, however, the epistolographic material preserved to our times contains various information about everyday existence and material culture, and also the attitudes and reactions of both civilians and combatants. Due to the chaos of war operations and character of post-war victimisation of the underground army soldiers, the material that has been preserved is incomplete, making it impossible to reconstruct all the themes and subjects present in the correspondence and hampering the analysis of their contents. Nevertheless, the discussed correspondence is a great source for research into the social mentality and methods of organisations of everyday existence in the face of bloody street fighting in the ruined city.